Fotografie związane z placem Szczepańskim w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, część 2

Plac Szczepański 4 – Pałac Sztuki

W grupie zdjęć placu Szczepańskiego najliczniejszy jest zbiór dotyczący Pałacu Sztuki – w Dziale Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa posiadamy około 150 takich fotografii. W przeważającej większości są to negatywy na podłożu szklanym i na błonie (zarówno czarno-białe, jak i w kolorze), a także odbitki papierowe.

Do najstarszych przedstawień należy seria 22 klisz. Dziesięć najwcześniejszych pochodzi z zakładu fotograficznego Ignacego Kriegera i dokumentują bryłę budynku oraz jego dekorację figuralną, która w chwili powstawania gmachu w 1901 roku wzbudzała niemałe kontrowersje[1]. Wśród nich znajduje się przefotografowany szkic projektu fryzu zdobiącego Pałac, autorstwa Jacka Malczewskiego. W ujęciach wyeksponowano poszczególne detale architektoniczne – płaskorzeźby, fryz, popiersia na fasadzie, wnętrze westybulu. Na kliszach szklanych widoczny jest gmach świeżo po ukończeniu prac budowalnych na tle pustego jeszcze placu, pokrytego kamiennym brukiem. Jedno ze zdjęć przedstawia fragment westybulu.

Budynek Pałacu Sztuki był siedzibą Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, które działało w Krakowie od 1854 roku, a jego podstawowym statutowym celem było „budzenie i szerzenie zamiłowania do sztuk pięknych w kraju, oraz moralne i materialne wspieranie artystów polskich"[2]. W praktyce przekładało się to na podejmowanie różnorodnych inicjatyw, których efektem miało być organizowanie wystaw umożliwiających zaprezentowanie szerszemu gremium dorobku artystycznego rodzimych twórców. Nic więc dziwnego, że pozyskanie na ten cel odpowiedniej siedziby stało się dla działaczy Towarzystwa sprawą priorytetową. Po długoletnich staraniach i kilkakrotnych zmianach lokalizacji w 1897 roku udało się pozyskać od miasta teren pod budowę stałej siedziby Towarzystwa[3]. W 1898 roku rozpisano konkurs na projekt budynku, w toku którego wybrany został projekt Franciszka Mączyńskiego, uważany za nowatorski i odzwierciedlający modne tendencje[4]. W efekcie powstał pawilon na planie prostokąta z dwoma ryzalitami na dłuższych bokach. We wnętrzu, zgodnie z przeznaczeniem, mieściły się sale wystawowe – obszerna i wysoka sala główna, oświetlona od góry przez przeszklony, mansardowy dach, oraz dwie mniejsze sale[5]. Uroczyste otwarcie gmachu nastąpiło 11 maja 1901 roku[6]. W opinii współczesnych, Pałac w pełni odpowiadał randze Towarzystwa i roli, jaką miało pełnić w społeczeństwie: „Dom, w którym obrazy, rzeźby, architektoniczne plany znajdą gościnę powinien być sam przez się dziełem sztuki. Dlatego witamy z radością gmach p. Mączyńskiego. Wyzwolił się on z szablonu, z młodzieńczą nieśmiałością szuka odmiennych kierunków. Umie połączyć tradycyjne formy z zamiłowaniem do nowszych dekoracyjnych motywów. Wynik tych jego usiłowań, gmach Tow. Sztuk Pięknych, jest, ogółem wziąwszy, szlachetny, prosty, poważny. Kraków zyskał nowy gmach, którego się nie powstydzi"[7]. Choć nie brakowało głosów krytycznych wobec usytuowania wejścia głównego czy wyglądu samej bryły, ogólne wrażenie, jakie robił Pałac, było bardzo pozytywne, zwłaszcza urządzenie wnętrza, rozplanowanie pomieszczeń i doświetlenie sal wystawowych, co miało pierwszorzędne znaczenie dla odbioru

[1] Więcej o kolekcji szklanych klisz pochodzących z zakładu fotograficznego Ignacego Kriegera znajdujących się w zbiorach MHK w pierwszej części artykułu *Fotografie związane z Placem Szczepańskim w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, w niniejszym tomie; Kwiatkowska T., Malik A.: *Zespół negatywów szklanych z zakładu fotograficznego rodziny Kriegerów w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1984, z. 11, s. 51–70.

[2] „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1905", r. 74, s. 72.

[3] *Przyszły dom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*. „Czas" 1899, nr 37, z 15 lutego, wyd. poranne, s. 2.

[4] Bęczkowska U.: *Pałac Sztuki – siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*. Kraków 2002, s. 26–33.

[5] Solecki R.: *Franciszek Mączyński (1874–1947) – krakowski architekt.* Kraków 2005, s. 37–39.

[6] Świeykowski E.: *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczystej sztuki*. Kraków 1904, s. 52.

[7] Górski Z.K.: *Z dziejów budowy domu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych*. „Architekt" 1901, t. 2, z. 2, s. 26.



Pałac Sztuki, fasada wschodnia (od strony placu Szczepańskiego), 1901, fot. Natan Krieger; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-510/K

prezentowanej sztuki. Ludwik Puget[8] dołożył w tej dyskusji swój krytyczny głos: „(…) jeden tylko fryz dowodzi, że miasto, które postawiło nowy gmach Wystawy, jest jednak siedliskiem pierwszorzędnego malarstwa. Z poza tego szeregu żywych postaci przegląda jedynie jakiś promyk sztuki, która się mieści we wnętrzu. (…) Co dotyczy praktycznej strony budynku, (…) sale urządzone są wszak doskonale, a bodaj czy która wystawa europejska ma tak dobre oświetlenie jak nasza obecna"[9].

Tym samym w przestrzeni placu Szczepańskiego zaistniał budynek, który na trwałe wpisał się w historię miasta. Stał się ostoją sztuki i swoistą jej świątynią, o czym naocznie przypomina przechodzącym „natchniona" elewacja fasady. Najstarsze ujęcia Pałacu Sztuki wykonał najprawdopodobniej Natan Krieger, syn i spadkobierca Ignacego Kriegera, który po śmierci ojca w 1889 roku zajął się prowadzeniem zakładu. Natan był aktywnym działaczem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, na zlecenie którego bardzo często wykonywał fotografie zabytków i dzieł sztuki[10]. Z tego też względu nie dziwi obecność serii niezwykle dokładnych, wręcz dokumentacyjnych widoków przedstawiających wygląd nowo powstałego gmachu – kadr po kadrze możemy obejrzeć wszystkie fasady, fryz oraz popiersia rozmieszczone w dekoracyjnych niszach. Na fasadzie wschodniej, w centralnym miejscu – popiersie Jana Matejki. Na ujęciu przedstawiającym fasadę zachodnią widzimy jeszcze dwie puste nisze, które z czasem wypełniły popiersia Juliusza Kossaka i Stanisława Wyspiańskiego; to ostatnie zajęło zaszczytne miejsce pośrodku fasady w 1957 roku. W pozostałych trzech niszach fasady zachodniej ustawione są już popiersia Marcelego Guyskiego, Feliksa Księżarskiego i Henryka Rodakowskiego. Wspomniane klisze były często reprodukowane we współczesnej prasie jako ilustracja artykułów, obszernie i dokładnie opisujących nową siedzibę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych[11]. Warto też wspomnieć o ujęciu przedstawiającym westybul, który wyróżniał się na tle skąpo urządzonych pomieszczeń wnętrza Pałacu rozbudowaną dekoracją stiukową. Na ścianach umieszczono alegorie jedności i architektury, malarstwa i rzeźby[12].

Dwie klisze szklane przedstawiające główne wejście do Pałacu, które zostały przekazane do naszego Muzeum wraz ze zbiorem z zakładu Ignacego Kriegera, okazały się nie jego autorstwa.

[8] Ludwik Puget (du Puget-Puszet, Puget; 1877–1942), rzeźbiarz, pisarz, historyk sztuki. W młodości używał spolszczonej wersji nazwiska, potem oficjalnie i na stałe przyjął formę Puget. Za: *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Puszet Ludwik. Hasło oprac. M. Rożek. T. 29. Wrocław 1986, s. 446–451.

[9] Puszet L.: *Nowe kleynoty stołecznego miasta Krakowa. Felietony*. Kraków 1901, s. 17–23.

[10] Kwiatkowska T., Malik A.: *Zespół negatywów*…, s. 53; Sprawozdanie Towarzystwa Miłośników Historyi i Zabytków Krakowa za rok 1903. W: Bąkowski K.: *Kościół ś. Krzyża w Krakowie*. Biblioteka Krakowska, nr 25. Kraków 1904, s. 51–69.

[11] „Architekt" 1901, t. 2, z. 2, tabl. 2–5; J.T.: *Dom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1902", r. 71, s. 3–4; Prokesch W.: *Nowy przybytek Sztuki*. „Tygodnik Ilustrowany" 1901, nr 21, s. 114–115; W. Pr.: *Pięćdziesięciolecie Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*. „Tygodnik Ilustrowany" 1904, nr 41, s. 782–783.

[12] Bęczkowska U.: *Pałac Sztuki*…, s. 70.



Pałac Sztuki od strony Plant, 1901, fot. Natan Krieger; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-2251/K



Westybul w Pałacu Sztuki, 1901, fot. Natan Krieger; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-5582/K

Z lat trzydziestych XX wieku pochodzą tylko dwie fotografie. Autorem jednej z nich jest Stanisław Mucha; przedstawia ona Pałac od strony Plant, widoczne jest główne wejście, poprzedzone już wąskim pasem zieleni. Druga pochodzi ze zbiorów prywatnych i jest fotografią amatorską, przedstawiającą Tadeusza Pankiewicza[13] w towarzystwie dwóch kobiet, w tym matki, Marii Pankiewicz, stojących tuż przy schodach wejściowych. Z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku pochodzi sześć negatywów czarno-białych na błonie, których autorem jest Henryk Hermanowicz. Są to dość typowe widoki przedstawiające wejście główne do Pałacu od strony ulicy Szczepańskiej.

Ciekawym uzupełnieniem są trzy barwne negatywy na błonie, autorem jednego z nich jest Leszek Jesionkowski, krakowski malarz, grafik i fotograf. Negatyw przedstawia, w charakterystyczny dla autora sposób, zbliżenie figury Apollina górującego nad wejściem do budynku. Płaskorzeźba lśni pełnym blaskiem po świeżo zakończonej konserwacji, którą wykonywano od 1995 roku[14]. Dwa najmłodsze ujęcia pochodzą z 2003 roku i zostały wykonane przez krakowskiego fotografa Janusza Podleckiego specjalnie na wystawę *Secesja w architekturze Krakowa. Fotografie Janusza Podleckiego*, która była prezentowana w Kamienicy Hipolitów od stycznia do marca 2008 roku[15].

Esencją funkcjonowania samego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, jak i Pałacu Sztuki było organizowanie wystaw artystycznych. W dziejach organizacji wystaw w Krakowie to właśnie działalność TPSP miała przełomowe znaczenie[16]. W jednym z punktów statutu Towarzystwa zostało to jasno powiedziane: „Dyrekcja zarządza wystawy publiczne w Krakowie, których czas otwarcia i trwania w pismach publicznych każdorazowo ogłosi”[17]. Największa grupa zdjęć dotyczy właśnie wystaw artystycznych organizowanych we wnętrzu Pałacu Sztuki. Ten pokaźny zbiór liczy 139 fotografii i prezentuje wystawy organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”, począwszy od zorganizowanej w 1904 roku wystawy jubileuszowej aż po wystawy organizowane w latach pięćdziesiątych XX wieku. Zbiór 88 najstarszych klisz dotyczy wystaw z lat 1904–1914.

Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka” to ugrupowanie artystyczne działające w Krakowie w latach 1897–1950. Powstało jak wyraz sprzeciwu artystów wobec stale obniżającego się poziomu wystaw krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (założonego w 1860 roku). Statutowym celem „Sztuki” było podejmowanie wszelkich działań, któ-

[13] Tadeusz Pankiewicz (1908–1993), farmaceuta, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, był właścicielem apteki Pod Orłem przy pl. Zgody 18 w Krakowie (obecnie pl. Bohaterów Getta). Apteka funkcjonowała także podczas okupacji niemieckiej, a Tadeusz Pankiewicz udzielał w niej wielostronnej pomocy Żydom, za co otrzymał medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Za: Pióro A.: *Magister Tadeusz Pankiewicz. Biografia*. Red. A. Biedrzycka. Kraków 2010.

[14] Bęczkowska U.: *Pałac Sztuki*…, s. 66–67.

[15] Turdza W.: *Secesja w architekturze Krakowa. Fotografie Janusza Podleckiego*. Kraków 2008. Katalog towarzyszący wystawie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, oddział Kamienica Hipolitów, styczeń – marzec 2008 r. Kurator Witold Turdza.

[16] Skąpska-Święcicka I.: *Początki wystaw artystycznych w Krakowie.* „Rocznik Krakowski” 1970, t. 41, s. 29–57.

[17] „Czas” 1854, nr 174, z 1 lipca, s. 3.

rych efektem miał być rozwój życia artystycznego w kraju. Takie traktowanie artystów z kręgu Towarzystwa jako odrębnej grupy, różnej od już działających na krakowskiej scenie artystycznej, spowodowało ataki na stowarzyszenie, które chciało uchodzić za elitarne[18]. „Najwłaściwiej przypadłaby im nazwa »izolantów«, pragnących wyodrębnić się, wyosobnić w jednej zwartej grupie z całej reszty artystów, odgradzając się od reszty jakimś swego rodzaju przywilejem czy monopolem. Jest to po prostu grono wybranych, którzy chcą być między sobą w ściśle zamkniętym kółku, dopuszczając do swego towarzystwa tylko takich, których za godnych siebie uważać będą"[19]. „Sztuka" nie rozpoczynała swojej działalności od manifestów czy statutów, lecz od wystaw. Prace kwalifikowała specjalna komisja sędziowska. Pierwszym prezesem wybrano Jana Stanisławskiego, po nim został Józef Chełmoński. Towarzystwo urządzało wystawę doroczną w Krakowie w kwietniu i maju, ostatnią w roku 1950. Ogółem odbyło się 101 wystaw. Wśród wystaw odbywających się do tego czasu warto wspomnieć tę jubileuszową, zorganizowaną w 1904 roku z okazji 50-lecia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Dyrekcja zajęła się planowaniem uroczystości jubileuszowych już w 1903 roku, a poza przyznaniem honorowego członkostwa wybranym artystom i znawcom sztuki to właśnie przygotowanie wielkiej wystawy żyjących polskich artystów było sprawą priorytetową. W tym celu zaczęto prowadzić zabiegi mające na celu zakup dzieł prezentowanych na wystawie przez władze państwowe, miejskie oraz osoby prywatne. Starania zwieńczone zostały sukcesem, bowiem Ministerstwo Wyznań i Oświaty przeznaczyło na ten cel 4000 koron, Rada Miejska Krakowa 2000 koron, a Rada Miejska Lwowa zadeklarowała, że zakupi obrazy do Lwowskiej Galerii Obrazów. Zarządowi Towarzystwa szczególnie zależało na sukcesie wystawy, w katalogu znalazło się 236 prac[20]. Wśród znamienitych gości zaproszonych na uroczystości jubileuszowe znalazł się także arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z Żywca, który nie mogąc przybyć, tłumaczył się w przesłanym liście: „Serdecznie dziękuję za telegraficzne zaproszenie. Niestety nie mogę przybyć na otwarcie wystawy, ponieważ mam zamek pełen gości. W każdym razie przybędę później do Krakowa wystawę zobaczyć"[21]. Jak podawała ówczesna prasa, nowo otwarta wystawa wzbudziła powszechne zainteresowanie, a w dniu otwarcia zwiedziło ją ponad tysiąc osób. Wernisażowi towarzyszył uroczysty obiad, wydany przez organizatorów dla wybranych osobistości ze świata artystycznego i literackiego, w trakcie którego wzniesionych zostało wiele toastów „P. Wojciech Kossak pił za zdrowie członka honorowego Towarzystwa, Jacka Malczewskiego, Włodzimierz Tetmajer pił na cześć hr. Raczyńskiego i Jacka Malczewskiego imieniem artystów. Po podziękowaniu hr. Raczyńskiego, który wypił za zdrowie Dra Benniego, wzniósł Jacek Malczewski zdrowie Chełmońskiego i Brandta, zamianowanych również członkami honorowymi Towarzystwa; p. Dąbrowa-Dąbrowski toastował na cześć długoletniego sekretarz Towarzystwa, p. Józefa Böhma, a następnie nawiązując do rozwoju sztuki stosowanej, wzniósł toast na cześć Stanisława Wyspiańskiego w ręce prof. Stanisławskiego, jako członka Tow. »Sztuka«. Szereg dalszych przemówień zakończyło »Kochajmy się«, wzniesione przez dyrektora Kotarbińskiego"[22]. Sprzedaż dzieł sztuki prezentowanych na wystawie odbywała się zaskakująco dobrze, już w trakcie pierwszych dni otwarcia hr. Edward Raczyński zakupił dwa obrazy Malczewskiego i jeden pastel Wyczółkowskiego, a w kolejnych dniach zaczęły spływać do kancelarii Towarzystwa kolejne zapytania o ceny innych obrazów[23].

Summa summarum, całoroczny zakup prywatny osiągnął sumę 236 000 koron. Specjalne urzędowe podziękowanie dyrekcja TPSP skierowała do artystów, którzy w sposób bezinteresowny zaangażowali się w pracę przy tworzeniu ekspozycji i dekorowaniu sal. Znalazł się wśród nich także Stanisław Wyspiański[24]. W tym kontekście warto wspomnieć o czterech fotografiach przedstawiających wnętrze Świetlicy, czyli sali Towarzystwa „Sztuka", na wspomnianej wystawie. Autorem zdjęć jest Tadeusz Jabłoński, o czym świadczy pieczątka wgłębna w narożniku jednego ze zdjęć. Jabłoński od 1896 do 1906 roku współpracował z Tadeuszem Rzącą, prowadząc zakład fotograficzny przy ulicy Franciszkańskiej 4. Być może jest również autorem innych klisz dotyczących wystaw, ale na razie nic na to jednoznacznie nie wskazuje. Wśród potencjalnych autorów klisz upatrywać możemy również Antoniego Pawlikowskiego, a także pozostałych fotografów współpracujących z Muzeum Przemysłowym.

Projekt aranżacji Świetlicy był nowatorski, nawiązujący motywami do sztuki huculskiej, meble zwracały uwagę swoją masywnością i geometrycznym wzornictwem[25]. Urządzając tę salę, Wyspiański korzystał przede wszystkim z elementów własnej scenografii do przedstawienia dramatu *Bolesław Śmiały*. Stanisław Lack[26], znany krytyk sztuki i specjalista od twórczości Stanisława Wyspiańskiego, pisał: „(…) w sąsiednich salach wystawa była miejscem, w którym gromadzono rozmaite dzieła (…) w tej świetlicy wystawa jest jednym dziełem jednolitym (…). Wyspiański, chcąc nie chcąc, napisał tu nowy dramat, w którym każda osoba wyraża się własnym, odrębnym językiem. (…) Nie można żadnej z nich wyosobnić, ani osobno traktować, bo (…) [jest] związana z wszystkimi innymi"[27]. Bez wątpienia

[18] *Sztuka kręgu „Sztuki". Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka" 1897–1950.* Kraków 1995, s. 8–9. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie, 26 maja – 10 września 1995 r.; *Stulecie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"*. Red. A. Baranowa. Kraków 2001.

[19] M.G.: *Wystawa osobna*. „Tygodnik Ilustrowany" 1897, nr 29, s. 563–564.

[20] Świeykowski E.: *Pamiętnik Towarzystwa*…, s. 78.

[21] „Czas" 1904, nr 231, z 8 października, s. 2.

[22] „Czas" 1904, nr 232, z 10 października, s. 2.

[23] „Czas" 1904, nr 233, z. 11 października, s. 2.

[24] Świeykowski E.: *Pamiętnik Towarzystwa*…, s. 78–79.

[25] Mossakowska W., Zeńczak A.: *Kraków na starej fotografii*. Kraków 1984, s. 73; „Architekt" 1904, t. 10, tabl. LIII.

[26] W 2015 r. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa otrzymało w darze dwie fotografie przedstawiające Stanisława Lacka w towarzystwie braci.

[27] Lack S.: *Wystawa jubileuszowa*. „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce" 1904, t. 2, s. 343.



Wystawa jubileuszowa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych – Świetlica urządzona według projektu Stanisława Wyspiańskiego, 1904, fot. Władysław Jabłoński; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs3996/IX

największym novum okazało się wymienienie przez Wyspiańskiego nazwisk wszystkich rzemieślników, którzy brali udział w tworzeniu mebli na równi z pozostałymi artystami prezentowanymi na wystawie. W nocie katalogowej przeczytać możemy, że za prace stolarskie odpowiadał Andrzej Sydor, prace blacharskie (gwiazdy zdobiące obramienia drzwi) Franciszek Weseli, a wykonano je w fabryce Józefa Goreckiego. Haft kwiatowy na ciężkich kotarach zawieszonych w przejściu wykonała Helena Czeremuga[28]. Dzięki tak skrupulatnemu opisowy żaden twórca mający swój udział w tej artystycznej kreacji nie został pominięty. Przedstawiona na wspomnianych wyżej zdjęciach sala Towarzystwa „Sztuka", pieczołowicie urządzana przez samego Wyspiańskiego, robiła na zwiedzających duże wrażenie. Już od progu całość jawiła się jako swoisty manifest nowej sztuki.

„Świetlica »Sztuki«, w której jesteśmy, inaczej do nas przemawia. Cała utrzymana jest w tonacji szaro-popielatej, w kilku odmianach: barwa ścian, kobierzec na posadzce, kotary, bramy, przystawy, siedziska, ława, ramy obrazów. W tej tonacyi bujnie odzywają się czerwone, czarne, żółte plamy i linie krakowiaków na ścianie we fryzie i na kotarach. Bramy, przystawy, siedziska są, rzec można, utworzone z kilku motywów. (…) U szczytów bramy drzwi wchodowych są dwie gwiazdy, a szczytów bramy drugiej, pod którą stoi »Wodnik« Laszczki, są dwie inne gwiazdy. Każda z nich wykonana w żelazie – ma w samym środku czerwony koral. Są to rozwinięte gwiazdki śniegu (…). Kto przypatrzy się im bliżej, może ujrzy te nieskończone noce i te nieskończone miliony gwiazd idących na pewną zagładę wśród ciemności. Wyspiański umie tak w jednym motywie rozwiniętym do bohaterskiego kształtu ukazać całą przyrodę"[29].

Na fotografiach prezentujących wnętrze Świetlicy dominują przysadziste, ciężkie krzesła drewniane w komplecie z niską ławą, jednocześnie w precyzyjny sposób dopracowano detale, takie jak wspomniany haft na kotarach czy metalowe gwiazdy. Salę wypełniają obrazy i rzeźby wystawiane w trakcie trwania wystawy, wśród nich projekt witrażu *Vita somnium braeve* (Życie snem krótkim)[30] Józefa Mehoffera czy rzeźba autorstwa Konstantego Laszczki *Demon-Wodnik*, zwany również *Topielcem*[31]. Nieopodal, pod ścianą, prezentowana jest kolejna rzeźba Konstantego Laszczki,

[28] „Sztuka Stosowana" 1906, t. 8–9, s. 4–5.

[29] Lack S.: *Wystawa jubileuszowa*…, s. 343–348.

[30] Zeńczak A.: *Zespół witraży Józefa Mehoffera w kaplicy grobowej rodziny Grauerów w Opawie*. „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie" 1999, t. 1, s. 84–107.

[31] Do tematu wodnika-topielca Laszczka podchodził wielokrotnie, co miało mieć źródło w opowiadanej przez niego fantastycznej historii, jakoby kiedyś podczas pobytu w rodzinnej wsi spotkał się z taką zjawą. Wielokrotnie opracowywał temat, tworząc kolejne wersje rzeźby. Figura widoczna na zdjęciu to efekt prac nad projektem fontanny w Warszawie, nad którym artysta pracował w 1898 r. W 1904 r., bazując na wcześniejszym projekcie, wykonał rzeźbę *Wodnika* w gipsie zabarwionym na kolor ciemnozielony. Za: Skórska-Jarmusz A.: *Wodnik i cud-dziewica – ludowe inspiracje Konstantego Laszczki*. „Spotkania z Zabytkami" 2012, nr 1–2, s. 24–27.

Capek, która została wykonana w krakowskiej fabryce Józefa Niedźwieckiego w Dębnikach[32]. We współczesnej prasie wielokrotnie zwracano uwagę na wyjątkowość opisanej ekspozycji, przede wszystkim ze względu na nowatorstwo aranżacji, w której czerpano z pomysłów wykorzystywanych już w Europie Zachodniej. Owo novum polegało na holistycznym podejściu do organizacji przestrzeni wystawy w taki sposób, aby dekoracja sal, ich wystrój malarski i sztukatorski stanowiły integralną jej część. W tym przypadku na ścianach Pałacu Sztuki pojawiła się dekoracja inspirowana motywami sztuki ludowej, wykonana przez Henryka Uziembłę i Antoniego Procajłowicza. Z tej inspiracji powstał fryz podstropowy składający się z wycinanek łowickich[33], doskonale widoczny na jednej z klisz. Oprócz wspomnianej dekoracji na ścianach widoczne są prace, których autorem jest Karol Frycz, a przedstawiają łabędzia i pawia. Obrazy te należą do serii tzw. wystrzyganek, charakterystycznych dla wczesnego etapu twórczości artysty, kiedy w 1903 roku powrócił do kraju po studiach w Wiedniu, gdzie w tamtejszej Kunstgewerbeschule zetknął się z tą niecodzienną techniką. Jej podstawą było tworzenie obrazów z kawałków papieru skomponowanych tak, aby tworzyły mozaikę. Frycz tworzył je z wielkim zaangażowaniem, bawiąc się komponowaniem obrazków bez użycia farb[34].

Kolejna seria 22 szklanych klisz przedstawia *IX. wystawę Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, zorganizowaną w Pałacu Sztuki w 1905 roku. Uroczysty wernisaż odbył się 4 listopada, w krakowskiej prasie wydarzenie zostało odnotowane jako lokalna recepcja paryskich obyczajów: „Kraków przystosował sobie zwyczaj paryski, a zwłaszcza wystawy Towarzystwa Artystów Polskich »Sztuka« mają już w tym względzie miniaturową tradycję, która i dziś, w piękny dzień jesiennej wiosny, przyciąga do Pałacu Sztuki przed południem, sfery artystyczne i literackie Krakowa”[35]. Zdjęcia ilustrują dokładnie wygląd poszczególnych sal wypełnionych po brzegi eksponatami. W sali głównej dwie kariatydy autorstwa Wacława Szymanowskiego, stanowiące projekt grobowca Jerzmanowskich na cmentarzu Rakowickim, a na wprost drzwi przygotowany dla Warszawy model pomnika Chopina, także jego autorstwa. Ściany szczelnie wypełniają obrazy. „Starsza i młodsza »Sztuka« tworzy tu jedną zwartą falangę”[36]. W urządzonej przez Wyspiańskiego w 1904 roku Świetlicy także zaprowadzono pewne zmiany, usuwając meble, przez co sala przestała odróżniać się od całości, z którą zaczęła tworzyć spójną całość. *Salon* w 1905 roku, podobnie jak poprzednie, w odczuciu współczesnych spełniał funkcję pedagogiczną, uświadamiającą społeczeństwu rangę oglądanej sztuki. Nie zabrakło też jednak w prasie głosów krytycznych. „Nowych wrażeń artystycznych IX. wystawa »Sztuki«nie daje, jak również nie daje nowych wysiłków lub wzlotów – owszem mając w pamięci dawniejsze wystawy, śmiało można powiedzieć, że obecna jest wyraźnym (aczkolwiek może chwilowym) upadkiem. Wystawa obecna to występ grupy (z wyjątkiem grupy kilku artystów) przeważnie o jednym poziomie artystycznym, których oprócz brawurowej, już zresztą szablonowej techniki, nic zresztą nie cechuje, co by pozwalało ich mierzyć miarą wielkiej sztuki – poza nielicznymi wyjątkami nic ona nie wnosi, co by pozwalało mówić o wybitnym indywidualizmie lub idei twórczej”[37]. W sposób szczególny zwracał uwagę zaprezentowany na wystawie obraz Józefa Mehoffera *Europa jubilans*, który był już wcześniej prezentowany na wystawie w wiedeńskiej Secesji, gdzie także był szeroko komentowany. „Prof. Mehoffera obraz »Europa jubilans« jest jedną z tych malarskich łamigłówek, których rozwiązanie samym autorom przychodzi niekiedy z trudnością**.** (…) Treść jego istotnie dziwna. Widzimy odpoczywającą na kanapie pokojówkę o sprytnym i figlarnym wyrazie twarzy. Przy kanapie stoją dwa maszkarony, naprowadzające na przypuszczenie, że obraz ten jest malarskim fragmentem wnętrza jakiegoś muzeum. Temat mało interesujący i niezupełnie artystycznie wyzyskany”[38].

Kolejna seria szklanych klisz przedstawia płótna autorstwa Leona Wyczółkowskiego stanowiące część jego tatrzańskiego cyklu – obrazy *Czerwone Wierchy*, *Mgły w Tatrach* czy *Czarny Staw* z powodzeniem uświetniały ekspozycję. Warto zwrócić uwagę, że kilka zdjęć przedstawia obrazy na sztalugach, sfotografowane przed zawieszeniem ich na ekspozycji. „Iluż było przed Wyczółkowskim tych, których czarowała nieprzerwanym swym urokiem przyroda gór w całej swej majestatycznej grozie, w całem bogactwie i różnorodności motywów! A jednak – żadnemu z polskich malarzy nie udało się wykraść Tatrom naszym tylu tajemnic, uwiecznić tyle wrażeń wzrokowych, wchłoniętych na szczytach turni lub u kamiennych brzegów jezior tatrzańskich. (…) Jakżeż czarujące są owe mgły włóczące się po szczytach, gdy w nie padnie promień słońca przebijającysię z chmur (…). Aby tak malować trzeba także umieć patrzeć na góry i wlać w swą pracę bezmiar miłości, pobudzający duszę do takiej twórczości. Pejzaże tatrzańskie należą do najlepszych dzieł jakie nam dał Wyczółkowski i są prawdziwem »clou« obecnej wystawy”[39].

We wnętrzach sal wystawowych dostrzec możemy także prezentowane rzeźby Wacława Szymanowskiego – *Chopin* oraz *Kariatydy*[40]. Swoje prace krakowskiej publiczności zaprezentowała Olga Boznańska – na jednej z klisz doskonale

[32] Kostuch B.: *Kilka faktów z historii fabryki fajansów na Dębnikach w Krakowie* „Spotkania z Zabytkami” [online]. 2010, s. 30–33 [dostęp: 21 października 2014 r.]. Dostępny w internecie: http://issuu.com/hereditas/docs/2010091011.

[33] *Otwarcie jubileuszowej wystawy*. „Nowa Reforma” 1904, nr 232, z 9 października, s. 2.

[34] Kuchtówna L.: *O wystrzygankach Karola Frycza*. „Biuletyn Historii Sztuki” 2005, t. 3–4, s. 293–299.

[35] „Czas” 1905, nr 252, z 4 listopada, s. 2.

[36] Loc. cit.

[37] Błotnicki T.: *IX. wystawa Sztuki*. „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym krytyce i sztuce” 1906, t. 2, s. 470–471.

[38] W.: *IX wystawa „Sztuki”*. „Nowa Reforma” 1905, nr 269, z 24 listopada, s. 1.

[39] *Loc. cit.*

[40] Wspomniane rzeźby najdokładniej widoczne są na fotografiach o nr. inw. MHK-4989/N oraz MHK-4991/N.



IX. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, *1905, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-4991/N*



IX. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, *1905, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8344/N/7*

widoczny jest portret Zofii Kirkor-Kiedroniowej z domu Grabskiej, nauczycielki, aktywnej działaczki społecznej i politycznej[41].

Wielu emocji dostarczyła krakowianom wystawa otwarta 20 marca 1909 roku, z której pochodzą dwie klisze przedstawiające sale ekspozycyjne. „Katalog zawiera szereg nazwisk, nie spotykanych dotychczas na krakowskich wystawach »Sztuki«, która rozszerzyła swe kadry przybytkiem sił młodego i najmłodszego pokolenia”[42]. Niemal na każdym kroku w prasie wspominano, jak wysoki był poziom wystawy, a tajemniczy „X” tworzący cotygodniową kronikę na łamach „Nowości Ilustrowanych” zanotował nawet: „(…) nic zawadzi napomknąć i o wystawie »Sztuki«, która od niedzieli zagościła w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych. Z kronikarskiego obowiązku i dzięki gratisowemu biletowi powędrowałem tam i aż złapałem się za głowę, widząc, co dziś ma się nazywać sztuką! Część osób, które widnieją na obrazach, musiała w młodości przechodzić angielską chorobę, gdyż pozostały na nich jej ślady, niektóre obrazy trzymane są w tonie na pół twardej jajecznicy, fioletowego śniegu, czekoladowego morza i pomidorowej trawy i liści. Dodatnio wyróżniają się dzieła Kamockiego i Czajkowskiego, przypominające sposób malowania byłych naszych wielkich artystów, potępionych wprawdzie przez obecny narybek malarski, rozumianych jednak i podziwianych przez ogół zdrowo myślących, czem niestety »obecne« wielkości poszczycić się nie mogą. Oglądaniem podobnych arcydzieł, jak te które stanowią część obecnej wystawy nie wyrabia się smaku i poczucia artystycznego w ogóle u zwiedzających wystawę, owszem się go paczy lub nawet zabija”[43].

Wspomniane ujęcia sal ekspozycyjnych zdają się potwierdzać dobitny komentarz krakowskiego krytyka. Wśród zawieszonych na ścianach widoków zwracają uwagę jedynie pejzaże Stanisława Kamockiego.

W grupie klisz przedstawiających wystawy w Pałacu Sztuki bardzo rzadko możemy mówić o atrybucji poszczególnych klisz, ponieważ w przeważającej większości ich autorzysą nieznani. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje seria klisz szklanych, których autorem jest historyk sztuki Leonard Lepszy[44], przedstawiających zarówno *Pierwszą wystawę rzeźby*, jak też kolejną wystawę Towarzystwa Artystów „Sztuka (o czym poniżej). Postać ich autora nadaje im szczególnego znaczenia. Leonard Lepszy był autorem licznych opracowań i artykułów, a swoje publikacje wielokrotnie uzupełniał własnoręcznie wykonanymi zdjęciami. Tak było i w przypadku wystaw w Pałacu, które udokumentował jako członek TPSP.

Wspomniana *Pierwsza wystawa rzeźby*, otwarta w Pałacu Sztuki na początku 1910 roku, doszła do skutku przede wszystkim dzięki zabiegom Ludwika Pugeta. Było to wielkie wydarzenie, ponieważ wówczas wypełniono trzy sale w Pałacu tylko i wyłącznie rzeźbą. Na postumentach rozstawiono

[41] *PSB*: Kirkor-Kiedroniowa Zofia. Hasło oprac. W. Grzybek. T. 12. Kraków 1966–1967, s. 394–396.

[42] „Czas” 1909, nr 65, z 20 marca, s. 2.

[43] X: *Kronika tygodniowa*. „Nowości Ilustrowane” 1909, nr 13, s. 14.

[44] Leonard Lepszy (1856–1937) pochodził z Krościenka nad Dunajcem, z wykształcenia był inżynierem górniczym, po ukończeniu studiów pracował w bocheńskich salinach. Jednak jego miłość do sztuki okazała się silniejsza i w 1883 r. rozpoczął studia w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. W 1884 r. przyjął pracę kontrolera w Urzędzie Probierczym w Krakowie, w 1895 r. był już jego dyrektorem. Sprawując tak wysokie stanowisko, jednocześnie zabiegał o to, aby muzea wykupywały wyroby złotnicze przekazywane do przetopienia, oczywiście tylko wówczas, kiedy przedstawiały one jakąkolwiek wartość zabytkową. Lepszy prowadził równocześnie działalność naukową, publikując artykuły o krakowskim złotnictwie, zwieńczoną wydaniem książki *Przemysł złotniczy w Polsce* (Kraków 1929). Wraz z upływem czasu i zgłębianiem kolejnych zagadnień rozpoczął współpracę ze Stanisławem Tomkowiczem i Feliksem Koperą, tworząc wraz z nimi publikacje z zakresu historii sztuki. Był zaangażowany w działalność różnych towarzystw, od końca XIX wieku był członkiem Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a w latach 1914–1917 także jego prezesem. Działał w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie oraz Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Był także członkiem Akademii Umiejętności. Za: *PSB*: Lepszy Lepszy. Hasło oprac. A. Bochnak. T. 17. Wrocław 1967, s. 87–88.



Pierwsza wystawa rzeźby, *Pałac Sztuki, 1910, fot. Leonard Lepszy; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8345/N/9*

prace, których poziom był jednolity i wyrównany, wśród nich serię rzeźb Konstantego Laszczki uważanego za „znakomitego znawcę formy ludzkiej, z nieporównaną subtelnością operującego walorami linii i płaszczyzny, a przytem mistrza w wyrażaniu pewnych delikatnych sentymentów"[45]. Wśród innych artystów znaleźli się także Henryk Glicenstein, Antoni Madeyski, Jan Szczepkowski, Stanisław Ostrowski czy Henryk Kunzek[46].

Druga część klisz wykonanych przez Leonarda Lepszego dokumentuje *XIV. wystawę Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"*, otwartą 20 marca 1910 roku[47]. Wystawa, zajmująca cały gmach, prezentowała ponad 150 obrazów i rzeźb, a choć zwracano uwagę, że wśród twórców brakuje kilku czołowych nazwisk, to całość stanowiła ciekawą i różnorodną ekspozycję. Jedna z klisz przedstawia widoczny w centralnym punkcie obraz Fryderyka Pautscha *Zgon Warneńczyka*, zarówno temat, jak i sposób jego przedstawienia nie umknął uwadze współczesnych, pisano bowiem: „p. Pautsch pierwszy z pośród wystawców »Sztuki«, miał odwagę przełamać zasadę i wystąpił z obrazem, o którym powiedziano, że jest to Matejko przełożony na język modernistów"[48]. W bezpośrednim sąsiedztwie, po lewej stronie, widzimy *Portret Leopolda Staffa* tego samego autora[49]. Inny z obrazów Pautscha, utrzymany w nurcie historycznym, widoczny jest na kolejnym ujęciu. Tym razem artysta przedstawił Bohdana Chmielnickiego w swoim namiocie, pogrążonego w głębokiej zadumie. W centralnej sali dominowały kartony do witraży autorstwa Kazimierza Sichulskiego (do kościoła św. Elżbiety we Lwowie) oraz Józefa Mehoffera (do katedry wawelskiej). Teodor Axentowicz wystawił portret olejny księcia Władysława Czartoryskiego, dokładnie widoczny na kliszach. „Prof. Axentowicz salwuje honor »Sztuki« pokaźnym dorobkiem. – Pośród całego cyklu, jak zawsze, ujmujących wdziękiem, subtelnych i miękkich portretów i szkiców pastelowych, gdzie w mistrzowskim używaniu kredki przy oddawaniu akcesoryów stroju pań z eleganckiego świata i całego czaru kobiecej urody – nikt mu nie dorównał – wysuwa się na plan pierwszy dużych rozmiarów portret olejny księcia Władysława Czartoryskiego w tonie sepii, jednobarwny, dzieło kojarzące zalety niepospolitego rysunku z doskonałą techniką"[50]. W sali, gdzie mieściła się dawna Świetlica, wystawiono prace francuskich impresjonistów. Publiczność licznie zwiedzała wystawę, prowadząc przy tym ożywione dyskusje na temat oglądanej sztuki[51].

Rok 1912 obfitował w wydarzenia artystyczne. Już na początku roku w salach Pałacu Sztuki otwarta została wystawa rzeźby. Równocześnie z nią prezentowane były obrazy Henryka Uziembły, Franciszka Turka i Eugeniusza Kazimi-

[45] *Pierwsza wstawa rzeźby w Krakowie*. „Tygodnik Ilustrowany" 1910, nr 9, s. 174.

[46] *Loc. cit.*

[47] „Nowa Reforma" 1910, nr 127, z 19 marca, s. 2.

[48] W.: *XIV. wystawa „Sztuki"*. „Nowa Reforma" 1910, nr 140, z 26 marca, s. 2.

[49] *Katalog XIV. wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" w Krakowie 1910 r. od 20 marca do 30 kwietnia*. Kraków 1910.

[50] W.: *XIV. wystawa*…, s. 1.

[51] „Czas" 1910, nr 130, z 21 marca, s. 2.



XIV. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, *1910, fot. Leonard Lepszy; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8348/N/13*



XIV. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, 1910, fot. Leonard Lepszy; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8345/N/11*



Wystawa prac Eugeniusza Kazimirowskiego, 1912, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8348/N/2



Wystawa rzeźby, 1912, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8347/N/12

rowskiego[52]. Salę wypełnioną obrazami Kazimirowskiego przedstawiają dwie klisze. Wśród prezentowanych płócien znalazły się m.in. autoportret artysty z pędzlem i paletą w ręku, studium *Pani z wyką*[53], będące przykładem doskonałej analizy i studium rąk kobiecych, czy tryptyk *Polowanie z puchaczem*[54]. „Kazimirowski w odniesieniu się do przyrody jest naprawdę wzruszający. Można się na ten sposób malowania zgadzać lub nie, to nie decyduje o wartości jego krajobrazów, tylko bijąca z nich szczerość, ukochanie, które każe mu nie omijać żadnego szczegółu, z jednaką serdecznością traktować szeroki horyzont i kwiaty ginące w bujnej trawie”[55]. Spośród rzeźb zaprezentowanych w sąsiedztwie obrazów warto wymienić dwie prace autorstwa Luny Drexler[56], dobrze widoczne na kilku kliszach. Na jednej z nich,

[52] Eugeniusz Kazimirowski (1873–1939) w 1934 r. na zamówienie księdza Michała Sopoćki wykonał pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego, zgodnie z dokładnymi wskazówkami siostry Faustyny. Za: *Historia obrazu Jezusa Miłosiernego (I). W przygotowaniu do peregrynacji* [online]. Red. Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Opoka. Portal prowadzony przez Fundację Konferencji Episkopatu Polski [dostęp: 13 czerwca 2015 r.]. Dostępny w Internecie: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/historia_obrazu_milosierdzia.html.

[53] „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 24, s. 480.

[54] Loc. cit.

[55] Skrudlik M.: *Salon Wiosenny*. „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym krytyce i sztuce” 1910, t. 3, s. 380–389.

[56] Luna Drexler (1882–1933), rzeźbiarka pochodząca z zamożnej lwowskiej rodziny kupieckiej. W wieku 17 lat rozpoczęła naukę w prywatnej szkole artystycznej. W 1906 r. wzięła udział w wystawie zbiorowej we Lwowie. Naukę kontynuowała w Monachium i Paryżu, gdzie zetknęła się z twórczością Auguste'a Rodina. Przez krótki czas studiowała w rzymskiej Akademii Medici, aby ponownie powrócić do Monachium, gdzie rozpoczęła się jej długoletnia przyjaźń z filozofem Rudolfem Steinerem. Włączyła się w propagowanie ruchu antropozoficznego, którego był założycielem. Po 1918 r. brała udział w życiu artystycznym i społecznym Drugiej Rzeczypospolitej. Była jedną z założycielek Związku Artystów Polskich, a także członkiem-założycielem Stowarzyszenia „Rzeźba”. Uczestniczyła w licznych wystawach i konkursach. Za: Pęczkowska-Hadyś W.: *Luna Drexlerówna. Rzeźba, malarstwo, kwiecień 1978, Kraków, Chrzanów*. Kraków–Chrzanów 1978; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy* (dalej cyt. *SAP*): *Drexler Luna Amalia*. Hasło oprac. I. Trybowski. T. 2. Wrocław 1975; Wiórkiewicz H.: *Pamiątki Drexlerów w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Dar Jadwigi Kern-Bałaty*. „Niepodległość i Pamięć” 2013, nr 3–4, s. 305–368.



XVI. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, 1912, autor fotografii nieznany; zbiorach MHK, nr inw. MHK-8349/N/3*

w narożniku, na postumencie, ukazana jest rzeźba *Błękitny chłopiec*. Inspiracją do jej wykonania miał być pochodzący z 1770 roku obraz Thomasa Gainsborougha *The Blue Boy*[57]. Na pierwszym planie dostrzec możemy inną ciekawą pracę tej lwowskiej rzeźbiarki, najprawdopodobniej z 1909 roku. Jest nią rzeźba *W loży*, przedstawiająca postać kobiety siedzącej w loży teatralnej z lornetką w ręku.

1 kwietnia 1912 roku otwarta została *XVI. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*[58]. Wydarzenia tego oczekiwano z wielką niecierpliwością, ponieważ w roli prezesa debiutował wówczas Xawery Dunikowski[59]. Na ścianach przeważały obrazy autorstwa Wojciecha Weissa. Sześć klisz przedstawia wnętrza sal wypełnionych obrazami, wśród nich *Perseusz* Weissa oraz cykl metop przedstawiających procesję aniołów autorstwa Józefa Rembowskiego[60].

Niezwykle ciekawie prezentuje się seria 17 klisz szklanych pochodzących z zakładu fotograficznego Ignacego Kriegera, dotyczących twórczości Wacława Szymanowskiego[61]. Związany z Warszawą Szymanowski przeniósł się wraz z rodziną do Krakowa w 1905 roku, będąc już znanym artystą. Wkrótce po przyjeździe włączył się w trwającą dyskusję na temat zagospodarowania Wawelu, gdzie po odzyskaniu w 1905 roku od władz austriackich zamku, pod czujnym okiem konserwatorów, przebiegała kompleksowa odnowa zabudowań mieszczących się wzgórzu, tak aby Wawel na nowo mógł powrócić do narodu[62]. W tym okresie tematem odnowy i reorganizacji wzgórza wawelskiego zainteresowali się także artyści, jako pierwszy uczynił to Stanisław Wyspiański, tworząc swój monumentalny projekt *Akropolis*. Inną wizję transformacji przestrzeni zamkowej miał właśnie Wacław Szymanowski. Stworzył rewolucyjną koncepcję, zakładającą, że dziedziniec zamkowy nie powinien stanowić zamkniętego szczelnie czworoboku, ale w miejscu zachodniego skrzydła, gdzie mieściły się dawne kuchnie królewskie, powinna stanąć monumentalna kompozycja *Pochód na Wawel*, mająca kształt orszaku 52 postaci z historii Polski, wiedzionych przez Fatum[63]. „Kiedy przyjechawszy do Krakowa, udałem się na Wawel, by rozejrzeć się w tej świętości narodowej, którą we mgle wspomnień lat młodzieńczych pamiętałem, uderzył mnie nasz gród stary przedewszystkiem ogromem przestrzeni, jaką zajmuje na płaskowzgórzu i cudownem swem położeniem. Zrozumiałem, jak potężnie działałby ten symbol narodowy na przyszłe pokolenia, gdyby można w nim przeszłość w jedną nic z przyszłością architektonicznie związać. Bo tylko w ten sposób cudna na ruina, która dotąd tylko pamiątką jest dla nas świętą, mogłaby nabrać prawdziwego życia, mogłaby streścić w sobie ducha narodu, promieniować na kraj cały, skupiając w sobie, wszystko, co przeszłość nam zostawiła i nowe wysiłki przyszłości”[64]. Najbliższe lata Szymanowski spędził nad tworzeniem kompozycji, która jednocześnie stanowiła jego autorską ilustrację do wydarzeń z historii Polski, poczynając od władców z dynastii Piastów, a na Zygmuncie III Wazie kończąc. Autor sam wybrał najważniejsze wydarzenia i tak skomponował grupę rzeźbiarską, aby znalazły się w niej osoby bezpośrednio z nimi związane, np. św. Stanisław i Bolesław Śmiały, królowa Jadwiga i Władysław Jagiełło. W roku 1908 gotowy był już gliniany model rzeźby, a do 1911 roku

[57] Król A.: *Rzeźbiarze Młodej Polski. Wystawa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*. Legnica 1999.

[58] „Czas” 1912, nr 152, z 2 kwietnia, s. 2.

[59] „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 18, s. 373.

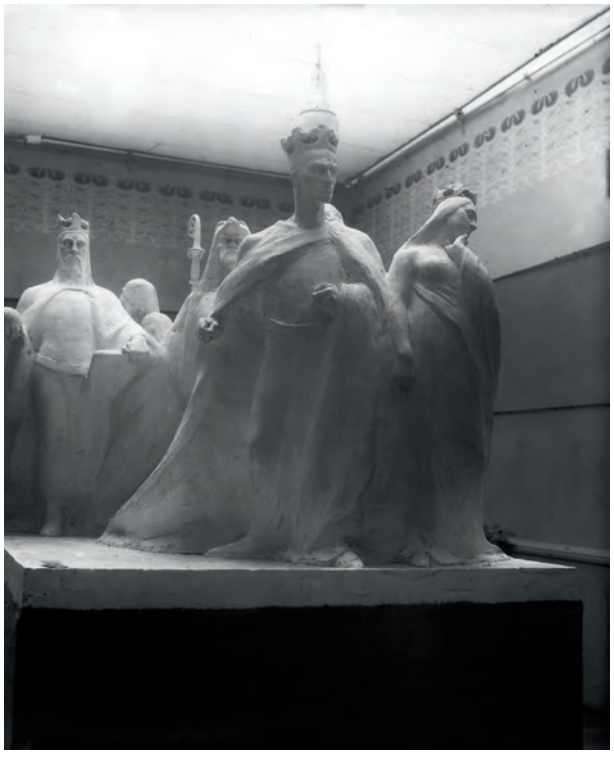
[60] Skrudlik M.: *Z wystaw krakowskich*. „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym krytyce i sztuce” 1912, t. 2, s. 150–152.

[61] Wacław Szymanowski (1859–1930), artysta rzeźbiarz pochodzący z Warszawy. Edukację artystyczną rozpoczął w 1875 r. w Szkole Rysunku Wojciecha Gersona. W 1876 r. wyjechał do Francji, gdzie pod kierunkiem Cypriana Godebskiego kształcił się w dziedzinie rzeźby. W kolejnych latach studiował też na École des Beaux-Arts pod kierunkiem Eugène'a Delaplanche'a oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W 1891 r. wspólnie ze Stanisławem Grocholskim otworzył w Monachium szkołę malarską, w której kształciła się m.in. Olga Boznańska. W 1898 r. wziął udział w konkursie na pomnik Artura Grottgera w Krakowie, który wygrał, a pomnik według jego projektu został odsłonięty na Plantach w 1903 r. Jego twórczość zdominowała niemal wyłącznie rzeźba; prace rzeźbiarskie artysty cieszyły się wielkim zainteresowaniem współczesnych. W 1909 r. wygrał konkurs na pomnik Fryderyka Chopina w Warszawie. W latach 1907–1911 pracował nad swoim wielkim dziełem *Pochód na Wawel*, które ostatecznie nie zostało zrealizowane. W 1923 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 22 lipca 1930 r. w Krakowie, został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Za: *PSB*: Szymanowski Wacław. Hasło oprac. J. Daranowska-Łukaszewska. T. 50. Warszawa–Kraków 2014, s. 106–111.

[62] *Wawel narodowi przywrócony. Odzyskanie zamku i jego odnowa 1905–1939. Katalog wystawy, marzec – czerwiec 2005. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki*. Kraków 2005, s. 22–23.

[63] Milewska W.: *Pochód na Wawel Wacława Szymanowskiego. W stulecie dyskusji nad ustawieniem rzeźby na Wawelu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2013, z. 31, s. 147–173; Bilik H., Chojnacka Z., Janczyk A.: *Wawel – narodowi przywrócony. Obchody 100-lecia powrotu Wawelu do Polski*. „Muzealnictwo” [online]. 2005, nr 46 [dostęp: 22 kwietnia 2015 r.]. Dostępny w Internecie http://muzealnictworocznik.com/abstracted.php?level=5&ICID=1089662.

[64] Szymanowski W.: *O przyszłość Wawelu*. „Czas” 1906, nr 30, z 7 lutego, s. 1–2.



Pochód na Wawel *Wacława Szymanowskiego na wystawie w Pałacu Sztuki. Na zdjęciu ostatnia grupa pochodu prowadzona przez Władysława Jagiełłę i Jadwigę Andegaweńską, 1912, fot. Amalia Krieger; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-1224/K*



Pochód na Wawel *Wacława Szymanowskiego na wystawie w Pałacu Sztuki. Na zdjęciu ostatnia grupa, „renesansowa", prowadzona przez Zygmunta Augusta i Barbarę Radziwiłłównę, 1912, fot. Amalia Krieger; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-1226/K*

powstawał gipsowy odlew w skali 1:5. Na przełomie 1911 i 1912 powołano komitet budowy pomnika, którego prezesem był Władysław Długosz, a wiceprezesem Henryk Sienkiewicz[65]. Zanim krakowianie mieli okazję podziwiać dzieło, zostało ono zaprezentowane 9 listopada 1911 roku w wiedeńskim pawilonie Secesji, gdzie zorganizowana została ekspozycja prezentująca dzieła dwóch wielkich indywidualistów – Jacka Malczewskiego i Wacława Szymanowskiego. „Cały nasz świat artystyczny poruszony został niezwykłą manifestacją geniuszu sztuki polskiej, który ucieleśniony w postaci dwóch wielkich prowodyrów idei piękna na naszym gruncie roztoczył przed oczami Europy skarbnicę twórczości rodzimej. (…) Dwaj wielcy artyści podali sobie dłonie, aby uosobić w dwóch poszczególnych gałęziach sztuki plastycznej szczyt, do którego współczesne malarstwo i rzeźba polska dojść mogły"[66]. *Pochód na Wawel* został zaprezentowany w Krakowie na wystawie poświęconej niemal w całości temu dziełu, która została otwarta w Pałacu Sztuki 26 maja 1912 roku. W głównej sali umieszczono model całego pochodu w skali 1:10 oraz rzeźby przedstawiające postaci biskupa Stanisława, Bolesława Śmiałego i Piotra Skargi, tym razem w formie pełnowymiarowych posągów mierzących 3,5 m wysokości. Całość uzupełniały dodatkowo rysunki i modele do poszczególnych grup i postaci, np. królowej Bony, humanistów czy grupy chłopów towarzyszących św. Stanisławowi. Ekspozycja została urządzona pod osobistym nadzorem Wacława Szymanowskiego[67]. Wnętrze sali wystawowej jest dokładnie ujęte na czterech kliszach. W kolejnej stanęły rzeźby przedstawiające poszczególne grupy pochodu, wykonane w gipsie w skali 1:5. Jedna z grup przedstawiała Jadwigę wraz z Jagiełłą w otoczeniu rycerstwa, Kazimierza Wielkiego oraz św. Stanisława z Bolesławem Śmiałym. Druga grupa odnosiła się do epoki renesansu, wiedziona przez Zygmunta Augusta podtrzymującego omdlewającą Barbarę Radziwiłłównę w otoczeniu dam dworu, za nimi królowa Bona z paziami i Zygmunt Stary z dworem w otoczeniu humanistów[68]. Poszczególne ujęcia prezentują w zbliżeniach kolejne posągi

„»Wawelski pochód«, kolosalny korowód historycznych postaci, trzydzieści dwa metry długi, który opowiadać będzie o wielkości czasów minionych. Jak duchy historyi, wyszło z grobów katedry na jaw, posuwać się będą wszystkie te postacie przeszłości Polski w olbrzymim pochodzie na galeryi – korowód wieczny, krążyć będzie, na około zamku, zaczarowany w swej przeszłości, niemy a wymowny (…). Jak prastary pergamin roztacza się korowód postaci wyszłych z wawelskich podziemi. Ci co na ziemi zjawili się najdawniej, zaczynają pochód, ci co przyszli później kończą korowód"[69]. Podobnie jak w Wiedniu, a wcześniej w Warszawie, tak też w Krakowie wystawa nie przeszła bez echa, a zaprezentowane rzeźby,

[65] Piszczatowska M.: *Pochód na Wawel*. „Spotkania z zabytkami" 2008, nr 8, s. 38–39.

[66] H.P.: *Szymanowski i Malczewski w Secesyi wiedeńskiej*. „Tygodnik Ilustrowany" 1911, nr 46, s. 916–917.

[67] „Czas" 1912, nr 236, z 25 maja, s. 2.

[68] *Katalog wystawy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel", II. wystawa ogólna obrazów, maj – czerwiec 1912*. Kraków 1912, s. 17.

[69] *Ibidem*, s. 8.



I. Salon Wiosenny *z okazji 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 1914, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8350/N*



I. Salon Wiosenny *z okazji 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 1914, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8348/N/16*

a zwłaszcza koncepcja umieszczenia ich na wzgórzu wawelskim, były szeroko dyskutowane[70]. Autorką klisz jest Amalia Krieger, córka Ignacego, która po śmierci brata, Natana, od 1903 roku sama prowadziła zakład. W pracy, podobnie jak ojciec i brat, zajmowała się fotografowaniem zabytków Krakowa, a także licznych dzieł sztuki, w tym prac współczesnych malarzy oraz przedmiotów rzemiosła artystycznego ze zbiorów krakowskich muzeów[71].

W 1914 roku krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych świętowało 60-lecie. Aby uczcić godnie i ten jubileusz, została zorganizowana wystawa, którą nazwano *I Salonem Wiosennym*, a uroczyste otwarcie nastąpiło 16 maja[72].

Przygotowania do obchodu jubileuszu trwały długo i zaangażowali się w nie niemal wszyscy artyści, nie bacząc na wzajemne animozje i konflikty. Uznano, że winni są wdzięczność Towarzystwu za dotychczasowe wsparcie. Skutkiem tego było zgromadzenie na wystawie imponującego zbioru różnych dzieł malarskich. Specjalnie na tę okazję wielką salę Pałacu znacznie przekształcono. Autorem projektu aranżacji był architekt Józef Gałęzowski, a zastosowane zabiegi miały na celu jak najlepsze wyeksponowanie prezentowanych obrazów przez odpowiedni dostęp i kąt padania światła. W swoim założeniu miała stać się ona swoistym „świętem pojednania" różnych prądów w sztuce[73]. Na wystawę prowadziła eliptyczna sala sklepiona kopułą, w której światło wpadało od góry, co stanowić miało idealną przestrzeń do zaprezentowania walorów rzeźb w niej ustawionych. Wnętrza pozostałych sal szczelnie zapełniały obrazy wielkich malarzy, jak Mehoffer, Boznańska, Wyczółkowski, Kossak czy Malczewski, którego kompozycje prezentowane były w dawnej Świetlicy Wyspiańskiego. Uroczystość otwarcia zaszczycili m.in. prezydent miasta Juliusz Leo, przedstawiciele władz uniwersyteckich, Akademii Umiejętności[74]. Zdjęcia z tej wystawy, znajdujące się w Dziale Fotografii Krakowskiej MHK, kadr po kadrze przedstawiają wnętrza oraz poszczególne obrazy, które uświetniły ekspozycję. Możemy zobaczyć *Introdukcję* Jacka Malczewskiego, wielki obraz, w którego centrum młoda kobieta w negliżu siedzi na wybrzeżu morskim, a w jej kierunku, spośród morskich fal, zmierzają kolejni mężczyźni, których głowy stopniowo wynurzają się wody. W sali sąsiadującej bezpośrednio z elipsoidalnym westybulem dominuje z kolei *Święta Trójca*, obraz Józefa Mehoffera stanowiący projekt polichromii kopuły do katedry ormiańskiej we Lwowie. W kolejnej z sal zawisł obraz autorstwa Stanisława Lentza *Ostatni profesorowie Szkoły Głównej w Warszawie*, przedstawiający grupę pięciu nestorów nauki: Juliana Ko-

[70] Szydłowski T.: *Szymanowskiego Pochód na Wawel*. „Czas" 1912, nr 3, z 3 stycznia, s. 1–2.

[71] Nowicka M.: *Profesjonalistki. O zawodowych fotografkach w Galicji*. „Przegląd Kulturoznawczy" 2014, nr 3, s. 333.

[72] „Czas" 1914, nr 183, z 16 maja, s. 2; *Katalog wystawy Jubileuszowej MCMXIV I Salon Wiosenny, otwarcie XVI maja*. Kraków 1914.

[73] *Jubileuszowa wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych*. „Nowości Ilustrowane" 1914, nr 22, s. 7–8.

[74] „Czas" 1914, nr 183, z 16 maja, s. 2.



I. Salon Wiosenny *z okazji 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 1914, autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--8348/N/17*

sińskiego, Teodora Dydyńskiego, Ignacego Baranowskiego, Władysława Holewińskiego i Walentego Miklaszewskiego. Bogato reprezentowana była twórczość Kazimierza Sichulskiego, w szczególności tak charakterystyczne dla niego obrazy o tematyce huculskiej, a wśród nich tryptyk *Na Prucie*. Nie zabrakło też tatrzańskich obrazów Władysława Jarockiego, na kolejnych fotografiach zobaczyć możemy m.in. *Powrót z Golgoty*, pośrodku sali rzeźbę Franciszka Kwileckiego przedstawiającą *Popiersie malarza Krajewskiego*, z paletą w dłoni. W głębi, w ostatniej sali, majestatyczny portret *Dama w czerni* Romualda Dubińskiego.

Jedyna fotografia nieznanego autorstwa pochodząca z czasów I wojny światowej dotyczy wystawy poświęconej sztuce Legionów Polskich, zorganizowanej w Pałacu Sztuki i przedstawia Józefa Piłsudskiego w towarzystwie swojego adiutanta, Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, wchodzących po schodach do wnętrza Pałacu. Komendant przyjechał do Krakowa dzień wcześniej, ale napięty harmonogram wizyty sprawił, że dopiero 29 marca 1916 roku mógł udać się do gmachu Pałacu, aby zobaczyć zorganizowaną staraniem prof. Jerzego Mycielskiego *Wystawę sztuki legionowej*. Sam organizator w towarzystwie Wojciecha Kossaka i Henryka Uziembły oprowadzili Piłsudskiego po wystawie[75].

Druga grupa około 50 fotografii dotyczy wystaw z okresu międzywojennego, wszystkie one zostały wykonane przez fotografów pracujących dla Agencji Fotograficznej „Światowid" i były publikowane na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" i „Światowida". W odróżnieniu od szklanych klisz dokumentujących układ wystawy, rozmieszczenie eksponatów, zbliżenia poszczególnych obrazów, te zdjęcia mają charakter prasowy i skupiają się na tym, kto ze znanych osób był obecny na otwarciu i jak wyglądał wernisaż. Aranżacja sal najczęściej stanowi dodatek do fotografii zaproszonych gości.

7 września 1924 roku ponownie zorganizowana została wystawa o tematyce legionowej. W obecności płk. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, reprezentującego nieobecnego Marszałka, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Legionów Polskich, zorganizowanej z inicjatywy Związku Legionistów Polskich[76]. Fotografii z wernisażu nie posiadamy, ale wnętrze sali ekspozycyjnej zobaczyć możemy na jednym ze zdjęć, na ścianach portrety legionistów, a wśród nich obraz Jacka Malczewskiego *Dwa pokolenia*, przedstawiający hr. Jerzego Mycielskiego oraz młodego oficera Legionów Polskich Michała Żymierskiego. Obraz ten powstał w 1915 roku w Wiedniu i symbolizował dwie generacje Polaków czynnie walczących o niepodległość. Na sąsiedniej ścianie zawisły z kolei obrazy Teodora Axentowicza *Portret dr Adolfa Sternschussa* oraz Jana Skotnickiego *Dzwonią ostrogi*, przedstawiający legionową kawalerię[77].

[75] Cisek J.: *Józef Piłsudski w Krakowie*. Kraków 2003, s. 54–55.

[76] Brzoza C.: *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*. Kraków 1998, s. 137; „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1924, nr 247, z 10 września, s. 4.

[77] *Dwa pokolenia. Sztuka legionowa z kolekcji Jerzego Mycielskiego. Wystawa w stulecie powstania Legionów Polskich, 9 października – 7 grudnia 2014. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki*. Katalog oprac. A. Janczyk. Kraków 2014, s. 26–27.



Józef Piłsudski wchodzący do Pałacu Sztuki na wystawę Legiony w sztuce*, 18 marca 1916 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs18285/IX*

W roku 1927 pewną stagnację krakowskiej sceny artystycznej ożywiła wystawa zorganizowana przez przeciwników Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i otwarta 13 lutego. Zgromadzone prace prezentowano w czterech wielkich salach kamienicy przy ulicy Sławkowskiej 12. Wystawa została zorganizowana jako wyraz sprzeciwu wobec ówczesnych władz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Zorganizowały ją stowarzyszenia artystyczne „Sztuka", Jednoróg oraz Związek Polskich Artystów Plastyków. Prezentowano na niej ponad 300 dzieł niemal wszystkich artystów mieszkających w Krakowie[78]. Nie posiadamy zdjęć ze wspomnianej wystawy, ale kilka fotografii przedstawia dokładnie wydarzenia kolejnych dni, kiedy przez miasto przeszedł „pochód dzikich i niezadowolonych malarzy". „W godzinach popołudniowych przeszedł ulicami miasta niezwykły pochód. Czoło pochodu, który ruszył spod Akademii Sztuk Pięknych, stanowiła szkapa fiakierska ozdobiona skrzydłami »na Pegaza«. Za Pegazem postępowały maski, jak osła, kozła i barana. Nadto niesiono liczne transparenty z różnymi napisami. M.in. na jednym widniała podobizna dyrektora Towarzystwa Sztuk Pięknych Waśkowskiego, pod którą umieszczony była napis »Tępmy pluskwę«!, »Oddaj budę«, »Ostrożnie, tu cholera«, »Towarzysze malarze łączcie się«, »Bochnia wysyła studenta Akademii Sztuk Pięknych za granicę – Kraków zaś na Rakowice«, »Bojkotujmy nieprzyjaciół sztuki«, »Precz z trupiarnią« itd. Pochód ten,



Fragment wystawy Legionów Polskich w Pałacu Sztuki, zorganizowanej pod patronatem Józefa Piłsudskiego z okazji 10-lecia czynu zbrojnego Legionów Polskich przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, 1924, fot. Antoni Pawlikowski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2422/IX

ku uciesze mieszkańców Krakowa, przeszedł ulicą Floriańską, następnie okrążył Rynek, zdążając ulicą Sławkowską i Plantami w kierunku Towarzystwa Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim. W międzyczasie uczestnicy wznosili okrzyki »Bojkot, bojkot, bojkocik – Kopera Kopera czyś się wściekł?«. Również p. Waśkowskiemu dostały się cięgi. W końcu »symbolicznie« zamknięto gmach Towarzystwa Sztuk Pięknych na łańcuch i kłódkę"[79]. Opisana w sugestywny sposób procesja została dokładnie przedstawiona na jednym ze zdjęć, na którym widzimy rozentuzjazmowany tłum artystów z transparentami licznie zgromadzony przed Pałacem Sztuki. Kolejne ujęcia przedstawiają zakończenie

[78] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 44, z 14 lutego, s. 6; „Światowid" 1927, nr 8, s. 13.

[79] „Ilustrowany Kurier Codzienny 1927, nr 45, z 15 lutego, s. 8.



Uczestnicy „pochodu dzikich i niezadowolonych malarzy" przed Pałacem Sztuki, 1927, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2466/IX



Wystawa „niezależnych" w budynku Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim 8, 1927. Na zdjęciu grupa artystów stojąca przed budynkiem, wśród stojących po prawej stronie, z chorągwią opartą o ramię Stefan Filipkiewicz, po lewej Stanisław Popławski, a pośrodku Feliks Kopera z obrazem w lewej ręce, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs16286/IX/2



Powrót artystów „secesjonistów" do Pałacu Sztuki, 1927. Grupa artystów na korytarzu, na pierwszym planie siedzący starszy mężczyzna w stroju chińskim to woźny Antoni, witający powracających artystów. Od lewej w pierwszym rzędzie: Wojciech Weiss (1), Ignacy Pieńkowski (2), Józef Gałęzowski (5, z muszką), Władysław Jarocki (8, krawat w kratkę), Józef Mehoffer (9, kwiat w butonierce). W drugim rzędzie od lewej Zbigniew Pronaszko, po prawej, obok dwóch kobiet, Stanisław Kamocki. W ostatnim rzędzie u góry, na schodach, Stefan Filipkiewicz, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs16288/IX

artystycznego konfliktu. 10 czerwca 1927 roku odbyło się posiedzenie sądu polubownego, który doprowadził do zakończenia zatargu artystów z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych[80]. W następstwie przyjętych ustaleń 3 lipca artyści „secesjoniści" przenieśli w pochodzie swoje prace z lokalu przy ulicy Sławkowskiej do Pałacu Sztuki.

Wszystko odbyło się w typowym, iście artystycznym klimacie. „Przy dźwiękach muzyki, poprzedzani przez dwu heroldów z trąbami i olbrzymią »bojową« chorągwią na czele wyruszyli artyści o godz. 11 z pr. Wodzinowskim i nowym prez. T.S.P.Sz.P. dziekanem Akad. Sz. P. p. Jarockim na czele. W rękach nieśli artyści emblematy »Jednoroga«, »Zw. Art. Plastyków« i »Sztuki«. Pod pachą lub w ręce miał każdy obraz, rzeźbę. Każdy z barwną chorągiewką. Od najstarszych, podsi-

[80] Brzoza C.: *Kraków między wojnami*…, s. 188. „Nowa Reforma" 1927, nr 133, z 13 czerwca, s. 5.



Uczestnicy otwarcia wystawy sztuki słowackiej przed Pałacem Sztuki, 1927, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid", w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2943/IX

wiałych w pracy, do najmłodszych, szli dumni z odniesionego zwycięstwa i z weselem na twarzy. Na schodach witał zwycięzców woźny T. P. Sz. P., ubrany w strój chiński, legendarny woźny Antoni, podając na ozdobnej poduszce, klucze, chleb i sól. W przedsionku obdarowywała wszystkich uczestników ingresu pięknemi różami art. dram. p. Hałacińska"[81]. Seria sześciu fotografii przedstawia ten opisany w prasie krakowskiej „ingres" i formujący się na ulicy pochód. Tłum artystów z obrazami w ręku ujęty został najpierw na tle fasady gmachu Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim 8, gdzie odbywała się tymczasowa wystawa, a następnie przed wejściem do Pałacu Sztuki. Jedno ze zdjęć ukazuje artystów tuż po wejściu do Pałacu, największą uwagę przykuwa jednak siedzący w pierwszym rzędzie z lewej strony wspomniany woźny Antoni w stroju chińskim, na poduszce przed sobą trzyma klucze, chleb i sól, którymi powitał przybyłych „bojkotowców"[82].

9 i 10 października 1927 roku Kraków odwiedzili goście ze Słowacji, wizycie towarzyszyło otwarcie wystawy artystów słowackich w Pałacu Sztuki oraz koncert w Starym Teatrze. Na zdjęciu widzimy członków delegacji słowackiej wychodzących w towarzystwie Władysława Jarockiego z Pałacu Sztuki po zwiedzeniu nowo otwartej wystawy[83]. Otwarcie to miało szczególne znaczenie, ponieważ była to pierwsza ekspozycja w tym gmachu po niedawnym bojkocie i konflikcie, który podzielił miejscowych artystów. „Tak się jednak złożyło, że cały Kraków chciał być obecny, gdy Pałac Sztuki po raz pierwszy ukazał się gościom w nowej szacie i gdy jednocześnie ukazał on »na pierwszy ogień« wystawę twórczości artystycznej sympatycznego i pobratymczego narodu"[84].

Spośród innych wystaw organizowanych w okresie międzywojennym warto wspomnieć *Międzynarodowy Salon Fotografiki*, otwarty 20 sierpnia 1933 roku. Była to pierwsza wystawa tego typu, zorganizowana na tak wielką skalę, odbywająca się w Polsce. Organizacją zajmował się krakowski Fotoklub Polskiej YMCA, działający z ramienia Związku Polskich Zrzeszeń Fotograficznych. Na uroczystym otwarciu, które widzimy na czterech zdjęciach, obecni byli przedstawiciele polskich władz oraz licznie zaproszeni goście. „Salon ten zorganizowany po raz pierwszy w Krakowie – przyczyni się znacznie do większego zainteresowania się artystyczną fotografią ze strony olbrzymiej masy fotografów-amatorów w Polsce i zachęci niejednego z nich do pracy na tym polu"[85]. Na organizowany *Salon* zostało nadesłanych około 2000 zdjęć z 31 krajów, z czego komisja wybrała około 600. Obecny na wernisażu wiceprezydent Krakowa Stanisław Klimecki w swoim przemówieniu zaakcentował, że otwierana wystawa będzie miała przede wszystkim ogromne znaczenie propagandowe dla Krakowa[86].

„Wystawa jakiej jeszcze nie było"[87], tak pisała krakowska prasa o wystawie zbiorowej dzieł Xawerego Dunikowskiego[88], która została otwarta w Pałacu Sztuki 24 maja 1931 roku. W salach Pałacu Sztuki zebrano około 160 rzeźb artysty, które stanowiły najbardziej reprezentatywną próbkę jego talentu i twórczości, poczynając od najwcześniejszego okresu. „Dzień dzisiejszy zapisze się niezatartemi zgłoskami w historii Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jest to bowiem dzień otwarcia wielkiej zbiorowej wystawy Tytana rzeźby polskiej, Ksawerego Dunikowskiego. (…) Jest też ona nie tylko wystawą, jakiej jeszcze u nas nie było, ale wystawą, na jaką nie zdobyła się dotąd nawet Warszawa, chociaż stolica

[81] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 183, z 5 lipca, s. 6
[82] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 184, z 6 lipca, s. 3.
[83] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 281, z 12 października, s. 5.
[84] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 280, z 11 października, s. 5.
[85] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1933, nr 232, z 22 sierpnia, s. 4.
[86] Ibidem, s. 5.
[87] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1931, nr 143, z 25 maja, s. 11.
[88] Xawery Dunikowski (1875–1964), rzeźbiarz i malarz, urodził się w Krakowie. Kształcił się w Warszawie pod kierunkiem Bolesława Syrewicza i Leopolda Wasilkowskiego. Od 1896 r. studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, gdzie jego mistrzem byli Konstanty Laszczka oraz Alfred Daun. Już od 1904 r. sam wykładał rzeźbę w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. Wówczas odbył serię podróży na Bliski Wschód, do Egiptu, Włoch i Francji. W 1923 r. powrócił do Krakowa, gdzie pracował na tutejszej ASP, kształcąc młodych adeptów rzeźbiarstwa. W okresie II wojny światowej więziony w KL Auschwitz. Po zakończeniu wojny powrócił na swoje stanowisko do Krakowa. W 1955 r. przeprowadził się do Warszawy, a od 1959 r. kierował także Wydziałem Rzeźby i Architektury Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Jego twórczość cechuje nieustanne dynamika i poszukiwanie nowych, oryginalnych rozwiązań. Pierwsza wystawa jego prac została zorganizowana w 1902 r. w Krakowie. Za: *SAP*: Dunikowski Xawery. Hasło oprac. A. Kodurowa. T. 2. Wrocław 1975, s. 350.



Otwarcie Międzynarodowego Salonu Fotografiki*, 2 sierpnia 1933 r. Na zdjęciu m.in. Stanisław Popławski (pierwszy z lewej), Piotr Małaszyński (czwarty z lewej), przed mikrofonem Tadeusz Dyboski, obok niego wiceprezydent Krakowa Stefan Klimecki, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2870/IX*



Wystawa rzeźb Xawerego Dunikowskiego, 1931. Fragment ekspozycji z rzeźbami z cyklu Kobieta brzemienna *oraz* Głowami wawelskimi. *Pomiędzy rzeźbami stoją od lewej: Artur Schroeder, Władysław Jarocki, Xawery Dunikowski, Stanisław Popławski i Jan Rubczak, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs6238/IX*

prędzej mogłaby pokusić się o tego rodzaju przedsięwzięcie"[89]. Jedną z sal wypełniono monumentalnymi rzeźbami, znalazł się wśród nich fragment grupy dekoracyjnej ściany frontowej katedry w Katowicach, przygotowany w skali 1:10. We wszystkich zaś salach (z wyjątkiem wielkiej) przygotowano fryz ułożony z rzeźb wchodzących w skład cyklu *Głowy wawelskie*. Trzy fotografie przedstawiają prace podczas urządzania wystawy, montażystów pracujących przy rozstawianiu rzeźb i obijaniu cokołów. Na jednym ze zdjęć, na tle rzeźby *Macierzyństwo*, stoi jej twórca w otoczeniu członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych: ówczesnego prezesa Towarzystwa prof. Władysława Jarockiego, sekretarza Artura Schroedera, rzeźbiarza Stanisława Popławskiego. Otaczają ich rzeźby z cyklu *Kobiety brzemienne*, a ścianę zdobi fryz z *Głów wawelskich*[90]. „Jedno przelotne spojrzenie na całość tej pierwszej w Polsce wystawy rzeźb prof. Dunikowskiego, wystarcza już na uświadomienie sobie faktu imponującej indywidualności twórczej naszego artysty. We wszystkich jego rzeźbach, które widzimy tu w gipsie, bronzie, drzewie (…) we wszystkich odzwierciedla się odrębna zupełnie oryginalność artysty. Nie można też nazwać Dunikowskiego »polskim Rodinem« czy »polskim Bourdellem«; jest on zawsze sam sobą i idzie własną drogą"[91].

W listopadzie 1932 roku „duch Wyspiańskiego zawisł nad Krakowem"[92], kiedy to miasto celebrowało 25. rocznicę śmierci artysty. W ciągu dwóch kolejnych dni odbywały się nabożeństwa, misteria i przedstawienia teatralne z udziałem najznamienitszych gości. Równocześnie miał miejsce Ogólnopolski Zjazd Polskich Artystów Plastyków, w którym udział wzięło 81 delegatów. Na fasadach krakowskich kamienic odsłaniano tablice pamiątkowe przypominające miastu o Wyspiańskim[93]. W Pałacu Sztuki została zorganizowana niezwykła wystawa jubileuszowa, zaaranżowana w niecodzienny sposób. W zbiorach Działu Fotografii MHK nie posiadamy zdjęć przedstawiających wnętrze, a próbkę panującego wówczas nastroju oddaje fotografia, na której Pałac Sztuki tonie w mrokach nocy, od frontu fasadę oświetla jasny snop ostrego światła[94]. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 27 listopada 1932 roku. „Po przemówieniu prez. Jarockiego zgasło na chwilę światło, a następnie rozegrał się przed oczami widzów fragment dramatyczny p. t. »Weimar«. (…) Widowisko to w wykonaniu artystów teatru im. Słowackiego głębokim swoim wyrazem i czarem scenicznym wzruszyło i wstrząsnęło widzami"[95]. Warto wspomnieć, że w zbiorach MHK znajdują się fotografie z obchodów 25-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego, prezentujące uroczystości na Rynku Głównym oraz w Krypcie Zasłużonych na Skałce, gdzie złożono ciało artysty.

W 1935 roku Pałac Sztuki gościł w swoich wnętrzach prace różnorodnych artystów, seria zdjęć z tego okresu przedstawia ekspozycje otwierane w ciągu roku. 31 marca 1935 roku jako wyraz hołdu dla talentu wielkiego artysty otwarto wystawę rzeźb Konstantego Laszczki[96]. Wystawa została

[89] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1931,nr 143, z 25 maja, s. 11.

[90] *Wystawa prac rzeźbiarskich Xawerego Dunikowskiego w Pałacu Sztuki w Krakowie. Przygotowania do wystawy* [online]. Narodowe Archiwum Cyfrowe [dostęp: 30 lipca 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.audiovis.nac.gov.pl/obraz/120175:1/.

[91] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1931, nr 143, z 25 maja, s. 11.

[92] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1932, nr 328, z 26 listopada, s. 5.

[93] Brzoza C.: *Kraków między wojnami*…, s. 264.

[94] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1932, nr 331, z 29 listopada, s. 5.

[95] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1932, nr 330, 28 listopada, s. 15.

[96] Konstanty Laszczka(1865–1956), artysta rzeźbiarz. W 1885 r. rozpoczął naukę w Warszawie pod kierunkiem Jana Kryńskiego i Ludwika Pyrowicza. Po pobycie w Paryżu, w 1899 r. zamieszkał w Warszawie, a następnie przeniósł się do Krakowa. Objął na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych kierownictwo katedry rzeźby, którą prowadził aż do 1935 r. Był jednym z założycieli Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka". W swojej twórczości bardzo dużo czerpał z Auguste'a Rodina, co w szczególny sposób uwidacznia się w jego aktach kobiecych pochodzących z początku XX w. Oddzielną grupę w jego twórczości stanowią portrety, których stworzył ponad sto. Konstanty Laszczka zajmował się także z powodzeniem rzeźbą monumentalną, jednakże większość z jego prac uległa zniszczeniu w trakcie II wojny światowej. Za: *SAP*: Laszczka Konstanty. Hasło oprac. U. Leszczyńska. T. 2. Wrocław 1975, s. 450.



Iluminacja świetlna Pałacu Sztuki z okazji 25. rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, 1932, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs18549/IX

zorganizowana dla uczczenia jubileuszu 50-lecia twórczości mistrza. Prezentowane było wielkie arcydzieło *Chrystus ukrzyżowany*, rzeźba wykonana z jednego kawałka drzewa orzechowego. Publiczność mogła podziwiać także marmurowe i granitowe rzeźby, wśród nich *Głowy wawelskie*, rodzinne popiersia, figurę Chopina czy popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego z brązu. Współczesna prasa pisała: „Wystawa obecna jest wydarzeniem artystycznym w Polsce o pierwszorzędnym znaczeniu, niema bowiem (z małemi wyjątkami), rzeźbiarza w Polsce, który by nie przeszedł przez jego szkołę w ciągu z górą 30 lat pracy jego nauczycielskiej"[97]. Pamiątką tego wydarzenia jest fotografia, na której uwiecznieni zostali przybyli licznie na otwarcie przedstawiciele władz i świata artystycznego. W jednej z sal ekspozycyjnych, na tle wspomnianego popiersia Józefa Piłsudskiego, zebrani zostali uczestnicy wernisażu, wśród nich na czołowym miejscu sam artysta, obok niego prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki i jego małżonka Hanna, a także wicewojewoda krakowski Piotr Małaszyński, na zaszczytnym miejscu obok popiersia wodza płk. Marian Bolesławicz. Wśród stojących po lewej stronie widoczny jest jeszcze Stanisław Popławski, dr Karol Maszkowski przybyły z Poznania[98]. „O wielkim uznaniu jakiem mistrz Laszczka cieszy się w Krakowie, świadczy między innemi i to, że na otwarcie jego wystawy w ostatnią niedzielę przybył kwiat inteligencji krakowskiej, przyjaciele, uczniowie i znajomi mistrza, którzy zasłużonemu artyście nie szczędzili szczerych wyrazów uznania. Dawno już w Pałacu Sztuki nie widziano takiego tłoku publiczności. Wśród rzeźb o bardzo szerokiej skali charakteru artystycznego, prowadzono rozmowy na temat niespożytej energii twórczej sędziwego artysty, który w ostatnich czasach jął się nad wyraz ciężkiej pracy rzeźbienia w najoporniejszym, obok andezytu, materiale, jakim jest granit"[99].

28 kwietnia 1935 roku otwarto wystawę, która składała się z prac zrzeszenia artystów Hollar z Czechosłowacji. Towarzyszyły im obrazy Stanisława Jakóbowskiego, Stanisława Żurawskiego i Janusza Marii Brzeskiego, a także mozaiki Edwarda Matuszczaka[100]. Wystawa została urządzona w Krakowie z inicjatywy Stowarzyszenia Czechosłowackiego, z okazji 85. urodzin Tomáša Masaryka, pierwszego prezydenta Czechosłowacji po 1918 roku, uważanego za ojca narodu. Stowarzyszenie Hollar założyła w 1917 roku grupa 15 czeskich artystów grafików, a jego celem miało być zjednoczenie wszystkich artystów działających w obrębie grafiki artystycznej. Nazwa organizacji pochodziła od Vaclava Hollara, XVII-wiecznego rytownika czeskiego, działającego także w Niemczech, Holandii i Anglii[101]. Dwie fotografie przedstawiają wernisaż wystawy, na którym obecny był konsul czechosłowacki Antoni Meixner wraz z małżonką, prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Józef Flach, prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki z żoną Hanną, z ramienia TPSP prof. Henryk Walter oraz sekretarz Towarzystwa Karol Kaczmarczyk[102].

W grudniu 1935 roku otwarto pośmiertną wystawę dzieł Artura Markowicza[103], prezentującą przede wszystkim obrazy o tematyce żydowskiej i holenderskie pejzaże. Stworzył on własny styl malarski, dzięki któremu pozostawał niezależny od wpływów i przemian ówczesnej sztuki. Stosował bogatą gamę kolorystyczną z dominacją ciepłych żółcieni i odcieni niebieskiego, jego prace cechował dokładny modelunek postaci i niezwykle wprawne operowanie światłem[104].

[97] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1935, nr 91, z 1 kwietnia, s. 16.

[98] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1935,nr 92, z 2 kwietnia, s. 11.

[99] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1935, nr 96, z 6 kwietnia, s. 17; *Wystawa dzieł Konstantego Laszczki w Pałacu Sztuki w Krakowie*. „Światowid" 1935, nr 16, s. 31.

[100] Brzoza C.: *Kraków między wojnami…*, s. 301; „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1935, nr 118, z 30 kwietnia, s. 6.

[101] *Wystawa Stowarzyszenia Czeskich Grafików im. Hollara*. Katalog wystawy. Poznań 1933, s. 4–5.

[102] *Wystawa prac grafików czeskich w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Uczestnicy otwarcia wystawy* [online]. Narodowe Archiwum Cyfrowe [dostęp: 15 lipca 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.audiovis.nac.gov.pl/obraz/131500/64d3f0a8a2282a7bba3bd1261a17b36e/.

[103] Artur Markowicz (1872–1934), artysta żydowskiego pochodzenia związany z Krakowem, tu się urodził i studiował na Akademii Sztuk Pięknych. Naukę kontynuował w Monachium i paryskiej École des Beaux-Arts. Od 1924 r. był członkiem Towarzystwa Artystów „Sztuka", a także współtworzył Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych. Debiutował w 1897 r. w krakowskim TPSP. Przede wszystkim tworzył pejzaże i sceny rodzajowe związane z tradycją żydowską. Za: *Polski słownik judaistyczny*: Markowicz Artur [online]. Hasło oprac. M. Tarnowska [dostęp: 4 listopada 2014 r.]. Dostępny w internecie: http://www.jhi.pl/psj/Markowicz_Artur.

[104] Obecnie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajduje się kolekcja rysunków i obrazów autorstwa Artura Markowicza, stanowią one część zbiorów Starej Synagogi, oddziału MHK.



Otwarcie wystawy prac Konstantego Laszczki w Pałacu Sztuki, 31 marca 1935 r. Na zdjęciu widoczni: 1. Konstanty Laszczka, 2. Mieczysław Kaplicki, 3. Hanna Kaplicka, 4. płk. Marian Bolesławicz, 5. Piotr Małaszyński, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2478/IX



Otwarcie wystawy prac zrzeszenia czechosłowackich artystów Hollar, 28 kwietnia 1935 r. Uroczyste przecięcie wstęgi, od lewej: konsul czechosłowacki Artur Meixner, prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Józef Flach, pani Meixnerowa, Hanna Kaplicka, prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki, prof. Henryk Walter, Karol Kramarczyk, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2401/IX

Uroczystość otwarcia tej wystawy przedstawia jedna fotografia. Na tle obrazów ujęci zostali zaproszeni goście, wśród nich w centrum prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki, wojewoda Piotr Małaszyński oraz gen. Bernard Mond, każdemu z nich towarzyszyła małżonka. Tuż obok prezydenta Kaplickiego, po lewej stronie, stoi Feliks Wygrzywalski, malarz, którego obrazy były również w tym samym czasie prezentowane w Pałacu Sztuki.

1936 rok przyniósł kolejne ciekawe wystawy międzynarodowe. 10 maja 1936 roku otwarta została wystawa sztuki łotewskiej, której wernisaż przedstawiają dwa zdjęcia. W westybulu Pałacu Sztuki widzimy zaproszonych gości. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał minister pełnomocny Republiki Łotewskiej dr Mikelis Valters. Wraz z nim obecni byli: dr Karlis Straubergs – delegat łotewskiego ministerstwa oświaty, profesor uniwersytetu w Rydze, oraz komisarz wystawy Szweiks Erasts, który był także prezesem Stowarzyszenia Polsko-Łotewskiego. „Dziś kiedy Łotysze przychodzą do prastarego grodu, ażeby pokazać swój dorobek, zdobyty już po walkach o wolność, po odzyskaniu niepodległości, przyjmijcie od nas, od Państwa, od narodu łotewskiego serdeczne pozdrowienia. Sztuka łotewska pozdrawia kulturę polską z uczuciem głębokiego szacunku i serdecznej życzliwości"[105] – mówił podczas otwarcia Mikelis Valters. Wystawa wpisywała się w stosunki polityczne panujące w latach trzydziestych XX wieku pomiędzy Polską i Łotwą. Tak duże zbliżenie obu państw wynikało przede wszystkim z wzorcowych stosunków dyplomatycznych, jakie zapanowały w poprzedniej dekadzie. Tak dobre relacje międzypaństwowe stanowiły doskonały asumpt do

[105] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 131, z 12 maja, s. 8.



Otwarcie wystawy pośmiertnej Artura Markowicza, 1935. Wśród uczestników uroczystości widoczni: Piotr Małaszyński, Mieczysław Kaplicki z małżonką, Feliks Wygrzywalski, Władysław Wnęk i gen. Bernard Mond z małżonką, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2404/IX

wymiany kulturalnej, toczącej się pod auspicjami władz i stowarzyszeń kulturalno-artystycznych, począwszy od 1924 roku, kiedy w Rydze odbyła się wystawa prac Józefa Mehoffera i Władysława Skoczylasa. Ze strony łotewskiej aktywną współpracę podejmowała Ryska Grupa Artystów. Wymiana wystaw między państwami trwała nadal w latach trzydziestych. W 1934 roku w Muzeum Sztuki Miasta Rygi prezentowano wystawę polskiej sztuki współczesnej. Odwiedził ją prezydent Łotwy Alberts Kviesis wraz z korpusem dyplomatycznym. Z kolei w 1936 roku w Warszawie i Krakowie prezentowana była wystawa sztuki łotewskiej. Minister spraw zagranicznych Łotwy Vilhelm Munters po zwiedzeniu wystawy powiedział: „Jestem bardzo szczęśliwy widząc objawy sympatii i pomocy okazywanej przeztowarzystwa polskie wobec organizatorów wystawy sztuki łotewskiej. Te wyrazy sympatii stworzyły już przed moim przyjazdem do Warszawy atmosferę przyjaźni i serdeczności. Pamiętać przy tym należy, iż wymiana dóbr kulturalnych między narodami może stwarzać istotne przesłanki dla wzajemnego zrozumienia i współpracy"[106].

W maju 1937 roku podczas Dni Krakowa w wyjątkowy sposób wyróżniono wielkiego artystę Leona Wyczółkowskiego[107], który przez wiele lat swojego życia był związany z Krakowem i jego dziedzictwem jako student, następnie profesor Akademii Sztuk Pięknych, a także członek Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. To zabytkowe mury miasta, pokryte patyną wieków, wpływały na wyobraźnię oraz pracę artysty, w efekcie czego powstawały obrazy przepełnione subiektywnym spojrzeniem i niezwykle nastrojowe. „Wyczółkowski wydobywał cały czar z dzieł dawnej sztuki krakowskiej, swoimi wysoce poetycznymi utworami działał na uczucie, uczył kochać zabytki, był świetnym, choć może mimowolnym propagatorem miłośnictwa Krakowa"[108]. 26 maja 1937 roku wieczorową porą otwarto wystawę prezentującą dzieła zmarłego w grudniu 1936 roku artysty. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zgromadziło na tę okazję ponad 400 prac, które pochodziły ze zbiorów 75 kolekcjonerów sztuki[109]. Obecny na otwarciu ówczesny prezes TPSP Marian Dąbrowski mówił o Wyczółkowskim: „Był pionierem, bo to leży w naturze wszystkich

[106] Caupale R., Tołłoczko Z.: *Secesja i modernizm w Rydze. Pół wieku architektury łotewskiej – perłą europejskiego dziedzictwa kulturowego*. Cz. 2. *Niepodległość i nowoczesność. Glossarium do problemów tradycji i awangardy w dwudziestoleciu międzywojennym*. „Czasopismo Techniczne. A. Architektura" 2008, z. 7, s. 42.

[107] Leon Wyczółkowski (1852–1936) pochodził z niewielkiej miejscowości Huta Miastkowska, w powiecie garwolińskim. Po ukończeniu gimnazjum w Siedlcach studiował w warszawskiej Szkole Rysunku i Malarstwa, od 1875 r. w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, a w latach 1877–1879 także w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Jana Matejki. Krakowski okres jego życia i twórczości rozpoczął się na dobre w 1895 r., kiedy został profesorem malarstwa na krakowskiej ASP. Odtąd w jego twórczości pojawiają się pełne nastroju obrazy najważniejszych zabytków Krakowa, jego rola jako artysty nieustannie rosła. W roku akademickim 1909/1910 pełnił funkcję rektora ASP, miał udział w kształtowaniu artystycznych osobowości młodych malarzy, którzy kształcili się pod jego kierunkiem. Za: *Leon Wyczółkowski (1852–1936) – wspomnienie pośmiertne*. „Rocznik Krakowski" 1937, t. 28, s. 242; Bednarski Z.T.: *Krakowskim szlakiem Leona Wyczółkowskiego*. Kraków 2003, s. 54.

[108] *Leon Wyczółkowski (1852–1936)…*, s. 242.

[109] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 144, z 26 maja, s. 19.



Otwarcie wystawy sztuki łotewskiej, 10 maja 1936 r. Od lewej: prof. Henryk Walter, inż. Treter, pełnomocnik łotewskiego Ministerstwa Oświaty dr Karlis Straubergs, wstęgę przecina minister, pełnomocnik Republiki Łotewskiej dr Mikelis Valters. Jako drugi od prawej stoi wiceprezydent Krakowa Stefan Klimecki, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2937/IX



Wystawa pośmiertna prac Leona Wyczółkowskiego, 1937, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--Fs2865/IX

wielkich talentów. Odkrywał nowe prawdy w sztuce intuicją i pracą i niezawodnym instynktem artysty. (…) Jeżeli gdzie, to właśnie w Krakowie sztuka Leona Wyczółkowskiego znalazła pełne zrozumienie, w tym Krakowie, z którym artysta prawie połowę swego życia związał, który ukochał, któremu najpiękniejsze dzieła swoje poświęcił. Rzut oka na zebrane w tych salach dzieła uwidacznia nam doskonale wszechstronność technicznej sprawności, inwencji artystycznej i doskonałości mistrza barwy i ołówka, mistrza, dla którego kraj, przyroda i ludzie, byli jedynie malarskimi tematami. Z czarodziejskim swym ołówkiem przeszedł kilkakrotnie drogę od Krakowa poprzez Warszawę, po Gdańsk, od Polesia i najdalszych kresów wschodnich po Gniezno, Bydgoszcz i Poznań. Z dzieł Leona Wyczółkowskiego ułożyć można cudowny album i podręcznik nauki o pięknie i wielkości naszej ojczyzny"[110]. Cztery fotografie przedstawiają wnętrza sal ekspozycyjnych, uwagę zwraca bukiet kwiatów przypięty pod autoportretem malarza, pokazuje bowiem, że krakowianie zachowali artystę w pamięci. Fotografie z wystawy pośmiertnej w symboliczny sposób spinają twórczość Wyczółkowskiego prezentowaną na wystawach w TPSP. Tatrzańskie widoki tworzone przez artystę dominują przecież na kliszach szklanych z pierwszych wystaw organizowanych w Pałacu Sztuki.

W 1939 roku otwarto w Pałacu Sztuki kolejną wystawę. Uroczysty wernisaż miał miejsce 16 kwietnia 1939 roku[111], wystawiono wówczas prace artystów Grupy Dziesięciu[112], którym towarzyszył jednocześnie pokaz twórczości Antoniego Waśkowskiego[113] oraz Bolesława Czedekowskiego[114]. Seria pięciu zdjęć przedstawia wernisaż tej wystawy. Są to typowo amatorskie fotografie nieznanego autorstwa, w niewielkim formacie i średniej jakości. Wraz z pamiątkami po Antonim Waśkowskim zostały przekazane przez wdowę po nim, Jadwigę Waśkowską, do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w 1967 roku.

Waśkowski był wówczas znanym poetą i dramaturgiem, który rozwinął swój talent malarski, a owoce pracy mógł zaprezentować na wspomnianej wystawie. Artysta prywatnie był ciotecznym bratem Stanisława Wyspiańskiego,

[110] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 146, z 28 maja, s. 5.

[111] „Światowid" 1939, nr 19, s. 16; „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1939, nr 106, z 18 kwietnia, s. 10; Seweryn T.: *XII. wystawa grupy „Dziesięciu": wystawy zbiorowe: Czedekowski Bolesław Jan z Paryża, Waśkowski Antoni (16 kwietnia – 18 maja 1939).* Katalog wystawy. Kraków 1939.

[112] Grupa Dziecięciu – ugrupowanie artystyczne założone w Krakowie przez Teodora Grotta i Marcina Samlickiego, w swoich szeregach zrzeszała grono artystów różnych kierunków, wśród członków znajdowali się m.in. Adam Bunsch, Jarosław Heger, Adam Siemianowicz, Eugeniusz Waniek.

[113] Antoni Waśkowski (1885–1966), poeta, dramatopisarz, malarz, pochodzący z Krakowa. Po zakończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1913–1917 pracował w Muzeum Narodowym na stanowisku asystenta. Od 1917 do 1927 r. był sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Przez ostatnie lata swojej działalności w towarzystwie sprawował także funkcję redaktora „Rocznika Ilustrowanego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych". Od 1927 r. był skarbnikiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a później także sekretarzem Związku Zawodowego Literatów Polskich i członkiem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Za: Biały Ł.: *Antoni Waśkowski. Mohikanin Młodej Polski*. Kraków 2012, s. 4–6. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Oddział Kamienica Hipolitów, 16 marca – 22 maja 2011 r. Kurator Łukasz Biały.

[114] Bolesław Jan Czedekowski (1885–1969) urodził się w niewielkim miasteczku koło Kaługi, po ukończeniu gimnazjum w Stanisławowie kontynuował naukę w Wiedniu, a także w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie kształcił się pod kierunkiem Kazimierza Pochwalskiego. Swojego życia nie związał jednak z Polską, po I wojnie światowej wyjechał do Stanów Zjednoczonych, w 1922 r. powrócił do Europy i zamieszkał we Francji. Pod koniec lat dwudziestych XX w. osiadł w Wiedniu, gdzie stworzył własną pracownię. Jego obrazy zyskały powszechne uznanie w świecie sztuki, tematem jego twórczości był przede wszystkim człowiek, tworzył serie portretów. Za: Muszyńska-Hoffmannowa A., Okońska A.: *Na mil sześć tysięcy. O życiu i malarstwie Bolesława Czedekowskiego*. Łódź 1978.



Wystawa prac Antoniego Waśkowskiego w Pałacu Sztuki, 1939. Na zdjęciu artysta (z lewej) w towarzystwie Teodora Grotta, fot. A. Kolen; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs674/IX

zafascynowanym jego twórczością. Był na stałe związany z Krakowem i jego kulturalno-artystyczną sferą, w latach 1917–1920 pełnił funkcję sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Do tego okresu swojego życia Waśkowski często wracał we wspomnieniach. A o początkach tej współpracy pisał tak: „Wernisaż był bardzo liczny. Prezes Wojciech Kossak – w mundurze rotmistrza armii austriackiej – chodził po salach jak napuszony indor i przedstawiał mnie coraz to innym personom świata artystycznego i kołtuńskiego. A na odchodnym spytał: – Jak długo pan tu myśli pracować? – Całe życie – odrzekłem z radością. – Szkoda. Bo wie pan: artyści to kochani i przedobrzy ludzie, ale każdy z osobna… Powiadam panu: do rany przyłożyć. Wszyscy zaś razem – niech ręka Boska broni… nie wytrzyma pan. Jak pan będzie chciał na upartego wytrzymać – wygryzą… Nacisnął czapkę na tył głowy – i wyszedł. Istotnie. Nie minął rok, a już na horyzoncie pokazały się czarne chmury”[115]. Na wystawie otwartej w kwietniu 1939 roku zaprezentowano Waśkowskiego nie tylko jako znanego wówczas poetę i dramaturga, ale przede wszystkim jako malarza. Pięć zdjęć przedstawia wnętrza sal wypełnionych obrazami, wśród których przeważają tak charakterystyczne w twórczości Waśkowskiego portrety. Na jednym ze zdjęć artysta został ujęty na tle obrazów, w towarzystwie swojego przyjaciela Teodora Grotta. W kontekście prezentowanych dzieł warto wspomnieć o pokazywanym na wystawie projekcie witrażu, który powstał jako wyraz fascynacji twórczością i postacią Stanisława Wyspiańskiego. Z tego powodu Waśkowski pokusił się o autorską wersję witrażu *Apollo spętany*, który Wyspiański stworzył do Domu Towarzystwa Lekarskiego[116] przy ulicy Radziwiłłowskiej w Krakowie. Waśkowski zaprezentował karton do witrażu o znamiennym tytule *Geniusz spętany*, który w czytelny sposób nawiązywał do wspomnianego dzieła Wyspiańskiego – witraż widoczny jest na dwóch zdjęciach.

Z okresu po II wojnie światowej pochodzi następna grupa fotografii przedstawiających wystawy artystyczne organizowane w Pałacu Sztuki w latach 1946–1975. Na zdjęciach pojawiają się ówcześni członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, wśród nich prof. Franciszek Walter, hr. Roman Scipio del Campo czy prof. Karol Estreicher. Są to typowo prasowe fotografie, a ich autorzy to znani fotoreporterzy, których materiał publikowany był w „Dzienniku Polskim”. Część zdjęć wykonana została przez pracowników Pracowni Fotograficznej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, którymi byli Daniel Zawadzki (1918–1981)[117], Józef Korzeniowski (1944–2014)[118] czy Edward Węglowski (1902–1978)[119].

Jedna fotografia przedstawia moment otwarcia wystawy współczesnej grafiki radzieckiej 15 listopada 1946 roku[120]. Jej autorem jest nieznany fotograf współpracujący z Agencją Fotograficzną Od A do Z. Na zdjęciu prezydent Krakowa i jednocześnie prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Stefan Wolas dokonuje przecięcia wstęgi. Towarzyszy mu prezes TPSP Franciszek Walter. Zaprezentowano publiczności niemal 400 prac 65 artystów, wśród nich prace Władimira Faworskiego i Andrieja Krawczenki. Pokazane prace uwydatniały prądy panujące w ówczesnej sztuce radzieckiej[121].

W tym samym 1946 roku w salach Pałacu Sztuki, powrócono do twórczości Antoniego Waśkowskiego. Wówczas, 26 maja, krakowskiej publiczności udostępniono wystawę prezentującą również prace Leona Kosmulskiego, Zygmunta Króla oraz akwarele Tibora Csorby[122]. Wystawa stała wyraźnie pod znakiem grafiki i wzbudziła duże zainteresowanie. Zygmunt Król to wybitny talent w dziedzinie grafiki, eksperymentujący z litografią. Z kolei Leon Kosmulski w sposób szczególny traktował miedzioryt, a serię jego prac uzupełniały ekslibrysy i portrety, niektóre wykonane w technice drzeworytu. Na tym tle zbiorowa wystawa prac Waśkowskiego jawiła się bardzo ciekawie, przede wszystkim dlatego, że stanowiła odbicie sztuki młodopolskiej, a w szczególności Stanisława Wyspiańskiego[123]. Zaprezentowano 34 obrazy, w przeważającej większości portrety[124]. Cztery zdjęcia przedstawiają wspomnianą wyżej wystawę. Ich autorem jest Stanisław Senisson (1917–1996), krakowski fotograf, znany przede wszystkim z serii zdjęć dokumentujących powstawanie Nowej Huty. Od 1948 roku

[115] Waśkowski A.: *Znajomi z tamtych czasów. Literaci, malarze, aktorzy, 1892–1939*. Kraków 1956, s. 119.

[116] Gryglewski R.W.: *Dom przy ulicy Radziwiłłowskiej*. „Alma Mater” 1997, nr 15, s. 69–71.

[117] *Fotografia. Katalog zbiorów*. Red. nauk. M. Hermansdorfer; oprac. A. Sobota. Wrocław 2007, s. 419.

[118] Gawrońska A.: *Józef Korzeniowski (1944–2014)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2013, z. 31, s. 511–512.

[119] *Z perspektywy Wielopola. Fotografie Edwarda Węglowskiego*. Kraków 2004; *Fotografia. Katalog zbiorów*…, s. 405.

[120] „Dziennik Polski” 1946, nr 314, z 15 listopada, s. 8.

[121] Blum H.: *Wystawa grafiki artystów Związku Radzieckiego*. „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 48, s. 10.

[122] „Dziennik Polski” 1946, nr 144, z 26 maja, s. 4.

[123] Blum H.: *Z Pałacu Sztuki*. „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 68, s. 7.

[124] *Wystawa zbiorowa Leona Kosmulskiego, Zygmunta Króla, Antoniego Waśkowskiego, akwareli Tibora Csorby, tudzież wystawa bieżąca, maj – czerwiec 1946. Katalog wystawy*. Kraków 1946.

współpracował z Instytutem Filmowym w Krakowie, gdzie wspólnie z Włodzimierzem Puchalskim pracował przy tworzeniu jego filmów przyrodniczych. Od 1 sierpnia 1948 roku pracował jako starszy referent ds. dokumentacji i organizacji w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, a równocześnie był korespondentem i współpracownikiem „Echa Krakowa" i „Gazety Krakowskiej". W latach 1950–1956 był asystentem w Instytucie Badań Literackich w Warszawie, a w Krakowie prowadził pracownię mikrofilmową[125]. Na jego zdjęciach z wystawy kadr po kadrze zobaczyć możemy wygląd sal ekspozycyjnych wypełnionych portretami.

W lutym 1948 roku otwarto wystawę prezentującą prace Związku Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego. Wernisaż tej wystawy prezentuje zdjęcie pochodzące z zakładu Foto-Benesz, mieszczącego się w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej 14. Przedstawia dyrektora Muzeum Narodowego Feliksa Koperę i prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków prof. Kazimierza Winklera w towarzystwie członków zarządu TPSP – Teodora Grotta, Mieszka Jabłońskiego i Romana Scipio del Campo. Towarzyszą im dwie kobiety, żony artystów, których prace zaprezentowano tego dnia w Pałacu Sztuki: Maria Pronaszko (żona Zbigniewa Pronaszki) i Franciszka Eibisch (żona Eugeniusza Eibischa). Na wystawie zaprezentowano różnorodne kierunki, co tym samym umożliwiło przedstawienie pełnego przekroju artystów tak dużego ośrodka, jakim był Kraków. „Żywotność środowiska krakowskiego jest tak duża, że rozsadza dotychczasowe ramy. Sale Pałacu Sztuki są na dzisiejsze potrzeby za małe, obrazy wiszą w trzech rzędach, ciasno jak u trzeciorzędnego handlarza prowincjonalnego"[126]. Na wystawie pokazano 365 prac ponad 150 artystów, wśród nich serie prac wspomnianego wyżej Eugeniusza Eibischa i Zbigniewa Pronaszki, w którego pracach doskonale widoczne było jego nowatorskie podejście do koloru i zróżnicowania barw[127].

Jedna fotografia autorstwa Edwarda Węglowskiego staje się ciekawą klamrą zamykającą cykl wystaw zorganizowanych w Krakowie i poświęconych twórczości Leona Wyczółkowskiego. Dla uczczenia 100. rocznicy jego urodzin przypadającej w 1952 roku w Pałacu Sztuki otwarto wystawę monograficzną jego twórczości. Do zorganizowania wystawy doszło z inspiracji Muzeum Narodowego w Krakowie, a jako miejsce jej prezentacji wybrano Pałac Sztuki[128]. Widzimy salę wypełnioną zwiedzającymi, którzy z uwagą przypatrują się prezentowanym obrazom, wśród nich rozpoznać możemy m.in. *Rybaka*, a dalej portret Zofii Cybulskiej z Sokołowskich, doktora Ludwika Rydygiera, a także Konstantego Laszczki.

Kolejną ciekawą wystawę, na której prezentowano m.in. prace Antoniego Waśkowskiego, otwarto 2 sierpnia 1956 roku. W Pałacu Sztuki prezentowano wówczas prace grupy ST-53[129], czyli młodych plastyków ze Stalinogrodu (nazwa Katowic w okresie od 7 marca 1953 do 21 października 1956 roku), a także obrazy Antoniego i Tadeusza Waśkowskich, Mariana Konarskiego oraz pośmiertną wystawę Marii Studnickiej-Giżbert[130]. Fragment tej ekspozycji przedstawia seria pięciu zdjęć pochodzących z zakładu Foto-Benesz.

Spośród wystaw organizowanych w Pałacu Sztuki w latach sześćdziesiątych XX wieku warto wspomnieć otwartą 15 października 1965 roku wystawę *Kraków*, której organizatorem było Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wraz z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Celem ekspozycji było zaprezentowanie obrazów, których tematem było miasto Kraków, w różnych stylach i technikach. Zebrano 93 prace autorstwa 46 artystów. Seria pięciu zdjęć wykonanych przez Daniela Zawadzkiego z Pracowni Fotograficznej MHK przedstawia moment otwarcia wystawy, na którym obecny był przewodniczący Rady Narodowej Miasta Krakowa Zbigniew Skolicki, prezes TPSP prof. Karol Estreicher, dyrektor MHK Stanisław Czerpak oraz malarz, prezes Związku Polskich Artystów Plastyków Józef Kluza[131].

Zbiór 19 fotografii autorstwa Józefa Korzeniowskiego wykonanych dla MHK przedstawia *Pokonkursowe wystawy szopek krakowskich*, organizowane przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w Pałacu Sztuki. Co ciekawe, wystawy te gościły w progach Pałacu zaledwie przez kilka kolejnych lat, od 1965 do 1967 roku. 3 grudnia 1966 roku pod pomnikiem Adama Mickiewicza odbywał się XXIV konkurs, na który zgłosiło się wyjątkowo wielu twórców, zaprezentowano bowiem aż 106 szopek. W tym roku jury konkursu zadecydowało o wprowadzeniu pewnego novum, które polegało na podziale prac na trzy kategorie w zależno-

[125] *Stanisław Senisson „Narodziny Nowej Huty", wernisaż wystawy. Fotografie Stanisława Senissona z 1949 roku ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii im. prof. Władysława Bogackiego Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, 5–29 maja 2005 r.* [online]. Nowohuckie Centrum Kultury. Fotogaleria. Tekst oprac. A. Gryczyński [dostęp: 15 maja 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.nck.krakow.pl/foto-galeria/archiwum/2005/senisson.htm.

[126] Blum H.: *Wystawa zimowa w Krakowie*. „Tygodnik Powszechny" 1948, nr 11, s. 8.

[127] *Ibidem*, s. 10.

[128] „Dziennik Polski" 1952, nr 134, z 5 czerwca, s. 6; Blum H., Dobrowolski T.: *Katalog wystawy obrazów Leona Wyczółkowskiego zorganizowanej w setną rocznicę urodzin artysty, czerwiec – lipiec 1952 r.* Kraków 1952.

[129] Grupa ST-53 – jedno z pierwszych ugrupowań artystycznych, jakie powstało w powojennej Polsce. Zostało założone w Katowicach (ówczesnym Stalinogrodzie) przez młodych plastyków, którzy w założeniu mieli pracować nad doskonaleniem twórczości, jednocześnie zgłębiając zadania sztuki i cel swojej twórczości, zwracając uwagę na społeczną funkcję sztuki i jej komunikatywność. Głównym teoretykiem grupy był Władysław Strzemiński. Nazwa ugrupowania nawiązywała do daty i miejsca powstania oraz nazwiska głównego teoretyka. Pierwszą wystawę artystów zrzeszonych w ST-53 zorganizowano we wrześniu 1953 r. w Bradzie. Za: *Malarstwo, rzeźba, grafika, rysunek. Wystawa prac Grupy ST-53 Katowice, Grupy R-55 Poznań, Grupy 55*. Warszawa 1957. Katalog wystawy, Poznań, styczeń – luty 1957 r.

[130] „Dziennik Polski" 1956, nr 184, z 3 sierpnia, s. 6.

[131] „Dziennik Polski" 1965, nr245, z 15 października, s. 4; nr 246, 16 października, s. 6.



Wystawa Rzeźba roku 1974*, przemawia Marian Konieczny, 1974, fot. Janusz Podlecki; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-7698/N/3*



Otwarcie wystawy W XXX. rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem*, 7 maja 1975 r., Przemawia dyrektor MHK Sławomir Wojak, obok niego stoi wiceprezydent Krakowa Julian Jaworski oraz prof. Karol Estreicher jun., fot. Janusz Kosieradzki; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs21741/IX/3*

ści od ich wielkości[132]. Jak co roku, w niedzielę następującą po pokazie szopek Muzeum Historyczne Miasta Krakowa otwiera wystawę prezentującą wszystkie prace zgłoszone na konkurs. Przy tej okazji wręczane są również nagrody laureatom. W roku 1953 pierwszą taką wystawę zorganizowano w ówczesnej siedzibie MHK – Kamienicy Krauzowskiej przy ulicy św. Jana 12, i była czynna zaledwie przez trzy dni[133]. We wspomnianym okresie 1965–1967 miejscem, gdzie odbywały się wystawy pokonkursowe, stał się Pałac Sztuki, siedziba TPSP. Wystawy te były czynne już od 12 do dwudziestu kilku dni[134]. Na fotografiach poza najmłodszymi zwiedzającymi, którzy z zainteresowaniem śledzą każdy detal szopki, widoczni są dyrektor MHK Stanisław Czerpak, przewodniczący TPSP prof. Karol Estreicher, a także były dyrektor MHK, poprzednik Stanisława Czerpaka, Jerzy Dobrzycki.

Trzy negatywy autorstwa Janusza Podleckiego przedstawiają wystawę grafiki w Pałacu Sztuki z okazji *II Międzynarodowego Biennale Grafiki* odbywającego się w Krakowie w 1968 roku, a omówionego w części pierwszej tego artykułu.

W lutym 1975 roku Pałac Sztuki gościł w swoich salach wystawę *Rzeźba roku 1974*, podczas której prezentowano najważniejsze prace 48 artystów rzeźbiarzy. Uroczyste rozdanie nagród przedstawia seria 15 negatywów autorstwa Janusza Podleckiego. Na zdjęciach przewodniczący jury prof. ASP Marian Konieczny w towarzystwie prezesa TPSP prof. Karola Estreichera przyznają nagrody wybranym artystom. W gronie nagrodzonych znaleźli się wówczas: Józef Sękowski, laureat pierwszej nagrody za rzeźbę *Układ zmienny*, Janina Jeleńska-Papp, która otrzymała drugą nagrodę za pracę *Struktura wnętrza*, i Zbigniew Bec, zdobywca trzeciej nagrody za zestaw medali[135].

7 maja tego samego roku w salach Pałacu Sztuki otwarta została wystawa *W XXX. rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem*. Wystawa została przygotowana staraniem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Towarzystwa Opieki Nad Majdankiem oraz Muzeum Lotnictwa i Aeronautyki. Na ekspozycji zgromadzono niemal 800 eksponatów – zdjęć archiwalnych, broszur, umundurowania, broni, listów, dzieł sztuki, rzeźb i obrazów. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych na czele z przewodniczącym Rady Narodowej Miasta Krakowa Julianem Jaworskim. Obecni byli także konsul generalny ZSRR w Krakowie Anatolij Gołubowicz oraz konsul USA w Krakowie Victor S. Gray. Wystawa była częścią w ogólnopolskich obchodów tej rocznicy[136]. Wnętrza sal przestawia 11 fotografii autorstwa Janusza Kosieradzkiego. Widzimy eksponaty rozmieszczone w gablotach i na ścianach, którym przyglądają się zwiedzający. Całość uzupełniają plansze informacyjne.

Plac Szczepański 5 – Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego

W zachodnim narożniku placu Szczepańskiego, od strony ocienionego drzewami klasztoru Reformatów, wznosi

[132] „Polska Sztuka Ludowa" 1967, t. 21, z. 2 (kronika), s. 27.

[133] Salwiński J.: Kamienica przy ul. św. Jana 12 matecznikiem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. W: *Dom Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przy ul. Św. Jana 12*. Red. W. Komorowski. Biblioteka Krakowska, nr 158. Kraków 2013, s. 125, 132–133.

[134] Szałapak A.: *Szopka krakowska jako zjawisko folkloru krakowskiego na tle szopki europejskiej. Studium historyczno-etnograficzne*. Red. A. Biedrzycka. Biblioteka Krzysztoforska, nr 4. Kraków 2012, s. 233.

[135] „Dziennik Polski" 1975,nr 45, z 24 lutego, s. 3.

[136] „Dziennik Polski" 1975,nr 105, z 8 maja, s. 2

się krakowski drapacz chmur, który jeszcze przed swoim powstaniem wzbudzał skrajne emocje wśród mieszkańców miasta. Budynek został zbudowany jako Dom Funduszu Emerytalnego Pracowników Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego[137]. W 1932 roku kapitał tej instytucji był rekordowy i sięgał niemal 3 milionów zł, z czego znaczną cześć stanowiły fundusze emerytalne, prowadzone w dolarach amerykańskich. W obawie przed narastającym kryzysem i dewaluacją dyrekcja KKO podjęła decyzję o ulokowaniu zgromadzonych funduszy w nieruchomości. Okazją stało się nabycie od Syndykatu Rolniczego piętrowej realności w narożniku ulicy Reformackiej i placu Szczepańskiego. Dom zakupiono za niebotyczną jak na ówczesne czasy kwotę 300 tysięcy zł, dyrekcja KKO zdecydowała się jednak na tak duży wydatek, ponieważ wizja przyszłej budowy w strategicznie dobrym miejscu była bardzo atrakcyjna. Inwestycja stanowiła wyzwanie także dla architektów, którym powierzono prace. Działka miała trapezowy kształt, co znacznie utrudniało zagospodarowanie przestrzeni. Zanim powstał wielopiętrowy gmach, znajdował się tutaj tzw. dom Esterki, który wyburzono[138]. W XIX wieku przestrzeń ta prezentowała się zgoła inaczej, co wspominał Oskar Kolberg: „Plac Szczepański jest to sobie skromny kawał ziemi, z trzech stron otoczony domami jak półwysep morzem, a z czwartej stykający się z plantacyjami, które jak wiadomo, zielonym wieńcem otaczają miasto, oddzielając je od przedmieść. Na północ graniczy z kościołem i klasztorem Reformatów, na wschód z dwoma domami, niegdyś ważnemi w jego historyi, bo pierwszy, Pacaka, zawierał w sobie kawiarnie, w której wszystkie Ogrodniczki pijały kawę; drugi Tomaszka, słynął miodosytnią. Nieboszczyk Tomaszek ukochanym był od Ogrodników, miał zawsze dla nich świeżą tabaczkę, stoczki dla ich żon, a pierniki dla dzieci; to też ścisk był w jego miodziarni, gdzie odbywały się także obchody weselne, na których królowała gruba, a nizka siostra nieboszczyka znana pomiędzy całą ludnością ogrodniczą pod imieniem ciotki”[139]. Projekt nowoczesnego budynku był dziełem Fryderyka Tadaniera i Stefana Strojka. Ze względu na nietypowy kształt działki oraz chęć jak najefektywniejszego wykorzystania przestrzeni zdecydowano się na koncepcję wieżowca. Pierwszy z projektów zakładał powstanie siedmiopiętrowego budynku, którego łączna wysokość przekraczała 31 m. Wzniesienie w tym miejscu miasta tak wysokiego gmachu stało w całkowitej sprzeczności z wcześniejszymi założeniami planistycznymi. Z tego też powodu koncepcja musiała zostać zmodyfikowana i zgłoszono kolejną wersję projektu, zgodnie z którą budynek miał mieć nieco ponad 22 m wysokości, co pozwoliło na uzyskanie zgody na budowę. Jednakże apetyt inwestora był zbyt wielki i nie miał on zamiaru rezygnować z dwóch pięter. Dlatego też wkrótce po rozpoczęciu budowy zgłoszono projekt dobudowania kolejnych dwóch pięter, co tym razem uzyskało akceptację, a jednocześnie pozwoliło na sprytne ominięcie wcześniejszych zakazów[140]. Rozpoczął się trwający wiele miesięcy spór pomiędzy inwestorem a władzami miejskimi, który dodatkowo zaogniały głosy sprzeciwu ze strony opinii publicznej. W ostateczności po wielokrotnych zmianach planów, udało się dojść do porozumienia, którego ceną było pokaźne odszkodowanie ze strony KKO, uiszczone miastu, z przeznaczeniem na budowę Muzeum Narodowego. „Do popularnych i bardzo ważnych postaci miasta należy jeszcze sylwetka przystojnego, smukłego pana, któremu zawsze towarzyszyło kilku odprowadzających kupców, rzemieślników, lub nawet przemysłowców. Każdy chętnie towarzyszył mu do domu pod sam próg, to jest pod gmach Powiatowej Kasy Oszczędności – byle tylko zamienić parę słów. Tym miłym przechodniem był dyrektor tejże Kasy, Stanisław Kochanowski, fundator pierwszych domów przy końcu Błoń – na osiedlu zwanym Cichym Kącikiem. Z uwagi na korzystne transakcje bankowe i nos dyrektora, wygląd jego nosa nie miał tu nic do rzeczy, klienci Kasy Oszczędności przezywali go – »panem Kochanowerem«. Właśnie dzięki panu Kochanowerowi na placu Szczepańskim wyrósł drapacz chmur (…). O gmach ten toczyła się cała wojna. Zjechali nawet z Warszawy konserwatorzy z Treterem na czele, ponieważ chcieli uchronić mały, walący się domek, w którym przed wiekami mieszkała podobno słynna Esterka, a do której zachodził na – ptysie król Kazimierz Wielki… Treter zażądał wstrzymania budowy. Kochanowski był jednak sprytniejszy. W ciągu trzech dni, pracując na trzy zmiany, nadbudowano dodatkowo szóste i siódme piętro. Treter spóźnił się! Za swą krnąbrność dyrektor Kasy otrzymał grzywnę w wysokości stu tysięcy złotych z przeznaczeniem na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Dzięki temu właśnie niepodporządkowaniu Kraków posiada dzisiaj Muzeum Narodowe i w dodatku piękny gmach, który w niczym nie szpeci placu

[137] Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego powstała w 1881 r. z przekształcenia Związku Kredytowego przy Powiecie Krakowskim (założonego w 1879 r.). Początkowo mieściła się przy ul. Grodzkiej 3, a od 1899 r. we własnym budynku przy ul. Pijarskiej 1. Kasa przyjmowała wkłady oszczędnościowe, udzielała pożyczek hipotecznych rolnikom z gmin przyłączonych do Krakowa, głównie na cele budowlane, zakup ziemi, regulację spłat rodzinnych, oraz pożyczek dla stowarzyszeń krakowskich. W ramach dotacji wspierała działalność m.in. straży pożarnej, instytucji charytatywnych, ochronę zabytków Krakowa. W 1937 r. przejęła Miejską Kasę Oszczędności w Krynicy i Komunalną Kasę Oszczędności Związku Międzykomunalnego w Wieliczce. W latach 1939–1944 podlegała Urzędowi Nadzoru Bankowego Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Została zlikwidowana w 1950 r. Za: *Encyklopedia Krakowa*. Red. prowadzący A.H. Stachowski. Warszawa–Kraków 2000, s. 429–430; Morawski W.: *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*. Kraków 1998, s. 55–58. Szerzej zob. Sibila L.J.: *Krakowski drapacz chmur przy placu Szczepańskim 5 w dziele mistrza introligatorskiego Roberta Jahody Księga pamiątkowa Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, w niniejszym tomie.

[138] Jakubowski K.: *Kraków na starych widokówkach*. Warszawa [2011], s. 18.

[139] Kolberg O.: *Lud – jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Seria. 5. *Krakowskie*. Cz. 1. Kraków 1976, s. 99–100.

[140] Zbroja B.: *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynki, ludzie, historie*. Kraków 2013, s. 190.

Szczepańskiego i Plant”[141]. Gmach został uroczyście otwarty 30 września 1934 roku[142].

W kontekście wielomiesięcznych przepychanek pomiędzy urzędnikami a inwestorem niezwykle ciekawy wydaje się projekt autorstwa Stefana Strojka przedstawiający widok placu Szczepańskiego od strony zachodniej, obejmujący całość placu. W jego narożniku widoczny jest wyrysowany ołówkiem planowany gmach w wersji siedmiopiętrowej, z najdrobniejszymi szczegółami konstrukcyjnymi budynku, który doskonale odzwierciedla panujące w tym okresie przywiązanie architektów do tzw. estetyki okrętowej. W przypadku krakowskiego drapacza chmur zwracały na to uwagę takie elementy konstrukcji, jak pasmowe przeszklenia, horyzontalne podziały, a zwłaszcza spinający wszystkie kondygnacje dynamicznie zaprojektowany narożnik[143]. Pochodzące z około 1938 roku kolejne fotografie z fototeki Agencji Fotograficznej „Światowid” przedstawiają budynek po zakończonych pracach budowlanych, ukazując skalę dokonanych zmian w stosunku do pierwotnego projektu.

Dwie kolejne fotografie prasowe, także ze zbiorów Agencji Fotograficznej „Światowid”, przedstawiają wrześniową uroczystość poświęcenia gmachu[144]. Na dachu widzimy zgromadzonych gości. Jak podaje ówczesna prasa, Kraków „uzyskał w obrębie swojego *City* piękną, nowoczesną budowlę”[145]. We wnętrzu mieściły się 22 obszerne mieszkania oraz pięć sklepów. Całość została wyposażona w najnowsze osiągnięcia techniki, jak elektryczne dźwigi osobowe i towarowe, pralnię mechaniczną, przemysłowy prąd dla mieszkań. Bez wątpienia największą atrakcją okazał się taras widokowy na ostatnim piętrze budynku. Tam też zebrali się uczestnicy wspomnianej uroczystości, aby w symboliczny sposób dokonać poświęcenia. Nabożeństwo poprowadził ksiądz Stefan Mazanek w towarzystwie przedstawicieli władz w osobach prezydenta Mieczysława Kaplickiego, wiceprezydenta Stanisława Klimeckiego, wojewody krakowskiego Mikołaja Kwaśniewskiego i prezesów krakowskich banków. „Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Krakowie życzymy, aby zarówno w nowym gmachu, jak i przebudowanych ubikacjach cieszyła się nadal, w spełnianiu doniosłych zadań społeczno-obywatelskich, rosnącym zaufaniem szerokich warstw obywateli”[146].

Krakowski drapacz chmur, dla współczesnych widomy znak postępu i nowoczesności, pojawia się także na jednym z fotomontaży Adama Karasia *Wieś i miasto*, gdzie wraz z gmachem Collegium Novum i wieżami kościoła Mariackiego został zestawiony z końskim zaprzęgiem orzącym ziemię. Obie części oddziela od siebie słup wysokiego napięcia. Krakowski fotograf Adam Karaś (1896–1986) sięgnął tu do jednego ze swoich ulubionych gatunków, jakim były fotomontaże, zwane przez niego fotoraturami. Wraz z bratem, Wiktorem Karasiem, w latach 1925–1932 prowadził zakład fotograficzny przy ulicy Czarnowiejskiej 5, a w 1932 roku przeniósł swoje atelier do kamienicy przy ulicy Szewskiej 12. Prowadził wielokierunkową działalność, dokumentował aktualne wydarzenia, a także zajmował się filmem. Od 1924 roku wspólnie z bratem prowadzili również wytwórnię filmową. Szczególnie zasłynął portretami, w które zawsze wkładał dużo serca, dbając o to, aby były jak najbardziej spersonalizowane[147].

Plac Szczepański 8 – Towarzystwo Rolnicze

W narożniku placu Szczepańskiego 8 i ulicy św. Tomasza znajduje się gmach Towarzystwa Rolniczego, zbudowany w tym miejscu w 1909 roku. Autorami projektu byli Sławomir Odrzywolski i Władysław Kaczmarski, a fasadę ozdobiły płaskorzeźby Jana Szczepkowskiego przedstawiające prace rolne w różnych porach roku – orkę, siew, żniwa[148]. Aby uzyskać miejsce pod budowę tak okazałego gmachu, w 1908 roku na placu wyburzono dom narożny od strony ulicy św. Tomasza, gdzie XVII wieku miała stać kamienica królewskiego alchemika Sędziwoja[149]. Na zdjęciu Stanisława Stępińskiego w tle widoczny jest narożnik wspomnianej kamienicy. Warto wspomnieć, że Stępiński uważany jest za jednego z pionierów fotografii artystycznej, a jego prace publikowane były w „Miesięczniku Fotograficznym” z 1908 roku oraz w albumie *Kraków*, wydanym w 1910 roku[150]. Na parterze kamienicy widoczne są szyldy mieszczących się tam sklepów, m.in. składu mąki parowej prowadzonego przez Andrzeja Wierzbanowskiego.

Trzypiętrowy budynek w znaczący sposób zmienił wygląd całego placu, który już od kilku lat ulegał przemianom. „Wielki ten plac, który za Rzeczypospolitej służył niegdyś za miejsce ćwiczeń rycerskich Gwardyi Narodowej, a w ostatnich latach stał się zbiorowiskiem kramów i brudem swym i nieładem budził w przechodniu odrazę, jakże dzisiaj zmienia swą fizyognomię z roku na rok. Początek dało zbudowanie przed kilku laty na tym placu gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, dzisiaj widzimy tam dwa (względnie trzy) nowe gmachy, które wprost imponują. Do tych w pierwszym rzędzie należy już wykończony olbrzymi gmach Towarzystwa Rolniczego, wybudowany na

[141] Wasilewski A.: Sylwetki krakowian. W: *Kopiec wspomnień*. Kraków 1959, s. 416–417.

[142] Twardowska K.: Dom mieszkalny Funduszu Emerytalnego Pracowników Komunalnej Kasy Oszczędności. W: *Krakowski szlak modernizmu. E-przewodnik. Stare Miasto* [online]. [dostęp: 11 marca 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://szlakmodernizmu.pl/multimedia/e-przewodnik.

[143] *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. T. 1. *Kraków i województwo krakowskie*. Red. A. Szczerski. Kraków 2013, s. 45.

[144] Brzoza C.: *Kraków między wojnami*…, s. 292.

[145] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 273, z 2 października, s. 6.

[146] Loc. cit.

[147] *Fotografia galicyjska do roku 1918. Fotografowie Galicji, Tatr oraz Księstwa Cieszyńskiego. Zestawienie nazw zakładów i nazwisk fotografów do roku 1918*. Oprac. A. Żakowicz. Lwów 2008, s. 63.

[148] „Architekt” 1910, t. 3, s. 47.

[149] „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1909”, r. 78, s. 76–77.

[150] *Fotografia galicyjska*…, s. 123.



Wystawa niezależnych artystów plastyków w gmachu Towarzystwa Rolniczego, 1927, fot. Adam Karaś; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs7499/IX

roku placu Szczepańskiego i ulicy św. Tomasza. Wysunięty nieco skośnie od linii regulacyjnej, budynek ten na zewnątrz uderza oko rozmachem traktowania fasady, która lubo nie jest w ściśle określonym, szkolarskim stylu, ma jednak wiele przepięknych szczegółów”[151].

Na pierwszym piętrze miał siedzibę Bank Krajowy, dla którego potrzeb wbudowano w budynku skarbiec. Na drugim piętrze rezydowało Towarzystwo Rolnicze, trzecie piętro zajęły mieszkania prywatne, a parter sklepy[152]. W 1910 roku w trakcie trwania zjazdu krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, który obradował w Krakowie od 13 do 15 kwietnia, dokonano uroczystego poświęcenia i otwarcia nowej siedziby[153]. Gmach ze względu na swoją kubaturę jest doskonale widoczny niemal na każdym ogólnym widoku placu, zarówno na fotografiach, jak też negatywach opisanych już wcześniej.

24 maja 1927 roku grupa artystów, działając na własną rękę, otwarła w salach gmachu Towarzystwa Rolniczego swoją wystawę[154]. W grupie tej, jak już napisano, znaleźli się przedstawiciele połączonych towarzystw „Sztuka”, Jednoróg i Związku Polskich Artystów Plastyków. Na ekspozycji, która zajęła całe piętro, zaprezentowanych zostało 350 najnowszych prac czołowych krakowskich artystów, m.in. Wlastimila Hofmana, Włodzimierza Tetmajera, Władysława Jarockiego, Henryka Uziembły, Wojciecha Weissa, Teodora Axentowicza. Zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się rzeźby Xawerego Dunikowskiego, a w szczególności prezentowana na wystawie *Złota kobieta* i popiersia. W dniu otwarcia wystawę zwiedziło kilkaset osób[155]. Wnętrza, zaaranżowane na potrzeby wspomnianej ekspozycji, przedstawiają trzy fotografie pochodzące z Agencji Fotograficznej „Światowid”. Na kontuarach, pomiędzy filarami rozstawione są rzeźby Dunikowskiego wchodzące w skład cyklu *Głowy wawelskie*, w centrum rzeźba Stanisława Popławskiego, a pod sufitem, między kolumnami, wiszą udekorowane tablice z napisami: ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE, i romboidalna, z ozdobną ramą: JEDNORÓG. Ostatnia tablica, umajona zielenią, z napisem SZTUKA, była nad wejściem.

W tym samym roku, kiedy zbuntowani artyści zorganizowali swoją wystawę, w gmachu przy placu Szczepańskim 8 pojawił się nowy najemca, jakim był Państwowy Bank Rolny. 12 grudnia 1927 roku otwarty został jego krakowski oddział[156]. Bank Rolny stanowił jedną z trzech wielkich instytucji kredytowych w ówczesnej Polsce. Został powołany do życia dekretem Naczelnika Państwa z 5 lutego 1919 roku. Początkowo funkcjonował pod nazwą Polski Państwowy Bank Rolny, a nazwa ta została zmieniona ustawą z 1921 roku. Podstawowym zadaniem tej instytucji było udzielanie wsparcia finansowego, organizowanie parcelacji i osadnictwa oraz wspieranie rolnictwa, przemysłu rolnego i odbudowa wsi przez udzielanie kredytów dla drobnych i średnich przedsiębiorstw rolnych. Równocześnie Bank Rolny miał wspomagać kredytami stowarzyszenia spółdzielcze, związki samorządowe, a także gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe. Do jego powinności należało również administrowanie funduszami rządowymi dotyczącymi rolnictwa[157]. Utworzenie oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie było strategicznym posunięciem, już w maju 1927 roku, kiedy w mieście odbywało się posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego województwa krakowskiego, podjęto decyzję o powołaniu krakowskiej filii tego banku. Obecny na obradach minister reform rolnych dr Witold Staniewicz w swoim przemówieniu podkreślił, jak wielkie znacznie ma ta decyzja, która jest efektem uznania przez rząd specyficznych potrzeb kredytowych województwa[158]. Na zapowiadane otwarcie Banku Rolnego w Krakowie przyszło czekać aż do grudnia 1927 roku, bank zajął pomieszczenia po Banku Krajowym w gmachu Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim. W uroczystym otwarciu wziął udział wspomniany minister Staniewicz, a także przybyły z Warszawy prezes Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego Seweryn Ludkiewicz oraz jego dyrektor Wacław Staniszewski. Aktu poświęcenia nowych sal bankowych dokonał arcybiskup metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha, który życzył „nowej instytucji błogosławień-

[151] „Nowa Reforma” 1909, nr 558, z 4 grudnia, s. 2.

[152] Loc. cit.

[153] „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1910”, r. 79, s. 76; „Czas” 1910, nr 165, z 13 kwietnia, s. 1.

[154] „Światowid” 1927, nr 24, s. 7.

[155] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1927, nr 142, z 25 maja, s. 6.

[156] „Nowa Reforma” 1927, nr 284, z 12 grudnia, s. 4.

[157] Morawski W.: *Słownik historyczny bankowości…*, s. 46–47.

[158] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1927, nr 133, z 16 maja, s. 12.



Uroczyste otwarcie posiedzenia Rady Krakowskiej Izby Rolniczej, 1934, fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs7499/IX

stwa Bożego w jej służbie dla dobra i wielkości Ojczyzny"[159]. Wnętrza gmachu, tym razem w skromnej, poważnej aranżacji, przedstawia zdjęcie autorstwa Adama Karasia z 1928 roku, na którym przy bankowych kontuarach stoją urzędnicy Banku Rolnego.

Okazały budynek zamykający jeden z narożników placu służył przede wszystkim Towarzystwu Rolniczemu, które było tutaj gospodarzem. Dwa zdjęcia z Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawiają uroczyste otwarcie posiedzenia Rady Krakowskiej Izby Rolniczej 22 marca 1934 roku[160], na którym obecny był minister rolnictwa Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski, wiceminister Wacław Karwacki oraz prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki i wojewoda Mikołaj Kwaśniewski. Całość obchodów rozpoczęła się mszą św. w pobliskim kościele Reformatów, a następnie w sali gmachu przy placu Szczepańskim rozpoczęły się obrady, w trakcie których m.in. uchwalono regulamin, zatwierdzono wstępny budżet na najbliższy rok oraz wybrano członków komisji[161].

Dopełnienie materiału odnoszącego się do gmachu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego stanowi seria współczesnych barwnych negatywów Leszka Jesionkowskiego.

Plac Szczepański 9 – Kamienica Szołayskich

Kamienica Szołayskich znajdująca się w narożniku placu Szczepańskiego 9 i ulicy Szczepańskiej 11 posiada średniowieczny rodowód. Do klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu należała jeszcze w XVIII wieku, a następnie stała się własnością prywatną. Zasadnicza przebudowa kamienicy prowadzona była w latach 1815–1818[162]. W latach 1849–1856 w budynku funkcjonowała drukarnia „Czasu", gdzie 21 czerwca 1849 roku rozpoczęto drukowanie tego dziennika[163]. W 1902 roku kamienica przeszła na własność Włodzimiery i Adama Szołayskich, którzy aktem darowizny z 22 września 1904 roku przekazali kamienicę na cele

[159] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 342, z 12 grudnia, s. 7.

[160] Izba ta powstała w 1933 r. jako jednostka działająca z ramienia samorządu gospodarczego. Jej głównym organem kierowniczym była rada, a funkcję wykonawczą sprawował zarząd. W założeniu Izba miała zajmować się wspieraniem rozwoju oświaty rolniczej oraz badań nad rolnictwem ze szczególnym uwzględnieniem problemów województwa krakowskiego, takich jak mechanizacja i zagospodarowanie ziem górskich czy wdrażanie nowych środków ochrony roślin. Za: *Encyklopedia Krakowa*…, s. 492.

[161] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 83, z 24 marca, s, 16.

[162] Rożek M.: *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*. Kraków 2008, s. 114–115.

[163] Bańdo A.: *Krakowski „Czas" (1849–1939) na tle dotychczasowych badań krakowskiej prasy*. „Rocznik Historii Prasy Polskiej" [online]. 2010, t. 13, z. 1–2, s. 91 [dostęp: 12 listopada 2014 r.]. Dostępny w internecie: http://mbc.malopolska.pl/Content/63938/05.pdf.

muzealne. Dysponentem kamienicy muzeum stało się po śmierci Włodzimiery 24 lutego 1928 roku[164]. W kolejnych latach rozpoczęto adaptację budynku i 23 grudnia 1934 roku otwarto tu oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego, gdzie prezentowano kolekcję, którą Jasieński przekazał Muzeum Narodowemu[165].

Budynek posiada stosunkowo skromną, ale jakże ciekawą ikonografię w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej MHK. W zbiorze tym mieści się zaledwie sześć fotografii z różnych okresów. Na negatywie autorstwa Stanisława Kolowcy oraz fotografii pochodzącej z Agencji Fotograficznej „Światowid" kamienica widoczna jest jeszcze przed przebudową, którą przeprowadzono w latach trzydziestych XX wieku. Ponad oknami parteru wiszą szyldy reklamowe mieszczących się tam sklepów. Po przebudowie okna parteru zyskały obecny wygląd szerokich i arkadowych, co widać na kolejnym negatywie Henryka Hermanowicza, pochodzącym z lat siedemdziesiątych XX wieku. To piękne ujęcie nocą; na drzwiach bramy głównej dostrzec można afisz zapraszający do zwiedzenia wystawy w Muzeum Narodowym. Kompozycja parteru została już wyraźnie ujednolicona, co zostało przeprowadzone w latach pięćdziesiątych XX wieku pod kierunkiem Franciszka Christa[166].

Pisząc o kamienicy Szołayskich, nie sposób pominąć znajdującego się w zbiorach MHK dagerotypu[167] przedstawiającego ostatnią właścicielkę, Włodzimierę z Kraińskich Szołayską (1844–1928) jako małą dziewczynkę. Dagerotyp pochodzi z lat 1847–1850, a jego autorem jest warszawski fotograf Karol Beyer[168], jeden z pionierów polskiej fotografii. Sylwetka ujęta jest w całej postaci, w rękach trzyma bukiecik kwiatów. Stoi obok wielkiego, tapicerowanego fotela. Dagerotyp oprawiony jest w passe-partout, obwiedziony przy krawędziach złotą listwą, na odwrociu znajduje się firmowa nalepka dagerotypisty oraz odręczny podpis „Włodzimiera Kraińska | Szołajska Ciotka"[169]. Włodzimiera Kraińska była filantropką, a najbardziej znanym owocem jej działalności



Włodzimiera Kraińska, dagerotyp, 1847–1850, fot. Karol Beyer; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs5763/IX

była fundacja, jakiej dokonała jeszcze za życia męża, w postaci wspomnianej kamienicy przy placu Szczepańskim. Dwupiętrową kamienicę przy ulicy Zwierzynieckiej przekazała z kolei na schronisko dla sierot i staruszek pod zarządem sióstr felicjanek. Wspierała działalność społeczną ks. Mieczysława Kuznowicza na rzecz dzieci i młodzieży, a także angażowała się w wiele charytatywnych przedsięwzięć[170].

Wnętrza kamienicy z powodzeniem pełniły funkcję wystawienniczą. 26 maja 1937 roku otwarto tu wystawę

[164] Gumińska B.: *Feliks Manggha Jasieński. „Wszyscy marzymy by dosięgnąć księżyca...*". „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie" 2010, t. 33, s. 21

[165] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 359, z 29 grudnia, s. 9.

[166] *Encyklopedia Krakowa*… s. 377; Rożek M.: *Przewodnik po zabytkach*…, s. 114–115.

[167] Dagerotypia – technika fotograficzna opracowana przez Josepha Nicéphore'a Niépce'a i Louisa Jacques'a Daguerre'a, a datę oficjalnego ogłoszenia tej techniki, 7 stycznia 1839 r., uważa się za symboliczny początek fotografii. W efekcie tego procesu otrzymywany jest dagerotyp, który wykonywany był na srebrnych lub miedzianych płytkach, pokrytych światłoczułym jodkiem srebra. Technika ta została wyparta przez wynalezioną w 1851 r. technikę mokrego kolodionu, opartą na szklanych negatywach, z których można było otrzymać dowolną liczbę odbitek. Za: Lechowicz L.: *Historia fotografii*. Cz. 1. 1839–1939. Łódź 2012, s. 18–19.

[168] Karol Beyer (1818–1877), fotograf, pionier fotografii polskiej. Pochodził z Warszawy, gdzie po ukończeniu liceum rozpoczął pracę w fabryce artystycznych wyrobów metalowych swojego wuja. W 1839 r. wyjechał do Francji i tam zapoznał się z niedawno odkrytym wynalazkiem, jakim była fotografia. Po powrocie we wrześniu 1844 r. zdecydował się na otworzenie zakładu w Warszawie, przy ul. Senatorskiej. Już pierwsze wykonywane przez niego dagerotypy przyniosły mu znaczny rozgłos. W czerwcu 1850 r. przeniósł swoją pracownię do własnego domu przy ul. Wareckiej 14. Szczyt popularności jego zakładu przypadał na lata sześćdziesiąte XIX w. Wszedł w skład komitetu redakcyjnego „Tygodnika Ilustrowanego", interesował się numizmatyką i malarstwem. Był zaangażowanym patriotą, w 1861 r. podczas manifestacji wykonał słynne zdjęcie pięciu poległych. Na początku listopada 1861 r. został aresztowany przez carską policję i uwięziony w twierdzy Modlin. Na wolność wyszedł w 1863 r., ale wkrótce ponownie go aresztowano i po krótkim pobycie w X Pawilonie Cytadeli warszawskiej przewieziono do Nowochapiorska, skąd został zwolniony na mocy amnestii w 1865 r. Powrócił do Warszawy i kontynuował pracę jako fotograf, z powodzeniem zajmował się także światłodrukiem. W 1872 r. jego atelier odkupiło dwóch fotografów – Julian Kostka i Ludwik Mulert. Za: Żdżarski W.*: Historia fotografii warszawskiej*. Warszawa 1974, s. 23–41; Jackiewicz D.: *Karol Beyer 1818–1877*. Warszawa 2012.

[169] Mossakowska W.: *Dagerotypy w zbiorach polskich. Katalog*. Wrocław 1989, s. 34.

[170] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1928, nr 60, z 29 lutego, s. 6; nr 63, z 3 marca, s. 5.



Premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai zwiedzający wystawę w kamienicy Szołayskich, 13 stycznia 1957 r., fot. Edward Węglowski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs20536/IX

dzieł Artura Grottgera (1837–1867), wybitnego malarza, przedstawiciela romantyzmu w malarstwie, autora serii kartonów o tematyce związanej z powstaniem styczniowym[171]. Ekspozycja została urządzona staraniem dyrekcji Muzeum Narodowego przy szczególnym zaangażowaniu Józefa Łepkowskiego, dla uczczenia 100-lecia urodzin i 70-lecia śmierci artysty. Zebrano dzieła, będące przekrojem całej twórczości Grottgera, począwszy od pierwszych rysunków, które stworzył jako 12-letni chłopiec. W przygotowanie wystawy włączyło się wiele osób prywatnych, nadsyłając obrazy, które uzupełniały całość. Zgromadzono przeszło 200 prac[172], a niektóre z nich były pokazywane po raz pierwszy. Zaprezentowano cykl *Lithuania*, a także obrazy będące własnością hr. Marii Tarnowskiej ze Śniatynki czy hr. Leona Bilińskiego ze Lwowa. Ekspozycja była główną atrakcją odbywających się wówczas Dni Krakowa. „Wystawa sprawia na zwiedzających potężne wrażenie i zniewala swym urokiem do głębszego jej rozważenia"[173]. Na zdjęciach pochodzących ze zbiorów Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawiona jest grupa zwiedzających, bacznie przyglądających się obrazom mistrza.

W 1947 roku we wnętrzach kamienicy urządzono ekspozycję prezentującą sztukę polską od XIV do XVII wieku; zwiedzał ją podczas swojego pobytu w Krakowie premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai w towarzystwie żony i przedstawicieli polskich władz, co pokazuje zdjęcie autorstwa Edwarda Węglowskiego[174].

Wnętrza przedstawia też seria 10 fotografii autorstwa Henryka Hermanowicza, pochodzących z lat 1966–1967. Są to przede wszystkim zabytki sztuki dawnej, wśród nich rzeźba z drewna lipowego przedstawiająca króla Kazimierza Wielkiego z około 1380 roku, a także figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła w Krużlowej Wyżnej z około 1410 roku oraz XVI-wieczna drewniana rzeźba Chrystusa na osiołku z kościoła w Szydłowcu[175].

Pomimo że plac Szczepański „jest to sobie skromny kawał ziemi"[176], ikonografia z nim związana przedstawia się bardzo interesująco. To tu każdy mógł zakupić najlepsze w mieście ogórki i czereśnie. Ale to nie wszystko. Jak starały się wykazać autorki tekstu, plac ten, choć położony nieco na uboczu głównego traktu, był miejscem wielu wydarzeń

[171] Puciata-Pawłowska J.: *Artur Grottger*. Toruń–Łódź 1962.

[172] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 141, z 23 maja, s. 18.

[173] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 146, z 28 maja, s. 12.

[174] „Dziennik Polski" 1957, nr 11, z 12/13 stycznia, s. 5.

[175] Wspomniane rzeźby obecnie eksponowane są w Pałacu Biskupa Erazma Ciołka, oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie, gdzie po generalnym remoncie w 2007 r. otwarto wystawę *Sztuka dawnej Polski. XII–XVIII wiek*.

[176] Kolberg O.: *Lud*…, s. 99.



Fragment ekspozycji Muzeum Narodowego w kamienicy Szołayskich, ok. 1968 r., fot. Henryk Hermanowicz; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-8602/N/483

ważnych dla miasta, jak obchody Dni Krakowa czy pogrzeb Józefa Piłsudskiego. Tu swoje podwoje otwierał teatr, tu mieściły się przeróżne sklepy, kawiarnie, swoje siedziby miały towarzystwa i banki. To przy placu Szczepańskim powstał kontrowersyjny wieżowiec, o którym w mieście długo rozprawiano, i wreszcie, tutaj swoje miejsce znalazła świątynia sztuki, jaką stał się na wiele dziesięcioleci Pałac Sztuki, który gościł w swoich progach setki wystaw i artystów reprezentujących różne kierunki w sztuce. Warto pomyśleć o tym, przechodząc przez plac.

Photographs Linked with Szczepański Square in Kraków in the Collection of the Photography Department of the Historical Museum of the City of Kraków, Part 2

The article discusses photographs in the collection of the Kraków Photography Department of the Historical Museum of the City of Kraków that are connected with Szczepański Square, and in particular the Palace of Fine Arts (Pałac Sztuki) located at no. 4, the building of the Community Savings Bank (Komunalna Kasa Oszczędności) at no. 5, the seat of the Farmers' Society of Lesser Poland (Małopolskie Towarzystwo Rolnicze) at no. 8, and the House of the Szołayski Family (Kamienica Szołayskich) at no. 9. The text thus makes a natural follow-up to the article by Ewa Gaczoł on general iconography of the place and the one related to the buildings numbered 1 through 3.

In the collection of pictures featuring the buildings on Szczepański Square, the most numerous collection comprises the depictions of the Palace of Fine Arts. Most of them are negatives (both monochromatic and colour) on glass and on film, and prints. The earliest pictures include a series of 22 plates, with 10 oldest ones made by Natan Krieger. They show the building shortly after it was built in 1901. Among them is a photograph of the drafted design of the frieze embellishing the palace, which was drawn by the painter Jacek Malczewski. The pictures were purposefully posed to highlight the particular architectural details of the structure, such as low reliefs, the frieze, busts on the façade, or the inside of the vestibule. The pivot of the activity pursued by the Society of Friends of Fine Arts (Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych) and the Palace of Fine Arts consisted in the organisation of art exhibitions; the largest group of photographs is connected with such events. It includes 139 pictures showing exhibitions held by the Society of Friends of Fine Arts and the "Art" Society of Polish Artists (Towarzystwo Artystów Polskich "Sztuka"), from the jubilee exhibition of 1904 to those organised in the 1950s. A collection of 88 earliest plates shows exhibitions held in 1904–1914.

Another group, consisting of about 50 pictures, encompasses pictures showing exhibitions from the interwar period; all of them were taken by photographers working for the Agencja Fotograficzna "Światowid" photographic studio and published in the local daily *Ilustrowany Kurier Codzienny* [Illustrated Daily Courier] and the weekly magazine *Światowid* [Svetovid, literally "world-seer"]. As opposed to the glass plates with pictures documenting the layout of an exhibition, the distribution of exhibits, or the details of individual paintings, the photographs in that group are purely press-oriented, focusing on the personages attending the preview and the opening ceremony; pictures showing exhibition arrangement are usually supplementary to those featuring famous visitors. Dating from the post-WWII era are pictures in a group representing art exhibitions held in 1946–1975. Some of them feature their contemporary members of the Society of Friends of Fine Arts, including Professor Franciszek Walter, Count Roman Scipio del Campo, or Karol Estreicher. The said pictures are typical examples of press photography and were taken by well-known photojournalists, whose materials were published in another local daily, the *Dziennik Polski*. Some of the photographs are the work of employees of the Photographic Studio of the Historical Museum of the City of Kraków, who took them in fulfilment of their professional duties; they were Daniel Zawadzki, Józef Korzeniowski, and Edward Węglowski.

The photographs related to the edifice of the Community Savings Bank, also known as Kraków's skyscraper, include one prominent depiction arranged by Stefan Strojek, with a wide panorama of the square and the design of the building incorporated into one of the corners. Several pictures in that group were taken during the opening ceremony, attended by representatives of municipal and voivodeship authorities as well as numerous members of the board of the Savings Bank.

The photographs connected with the building of the Farmers' Society include pictures of the interior from the period when the edifice housed the Bank of Agriculture (Bank Rolny) and the time when rebellious local artists turned it into the venue of an exhibition of the art circle known as the Independent (Niezależni); other pictures feature sculptures on the façade of the building overlooking the square.

The iconographic exhibits pertaining to the House of the Szołayski Family include one particularly noteworthy daguerreotype by Karol Beyer showing Wanda Kraińska, the future Mrs Szołayska, wife of Adam Szołayski. She donated the building with a view to having it converted it into a museum venue. The house has a particularly modest yet interesting iconography in the collection of the Kraków Photography Department of the MHK. The collection comprises no more than six photographs taken in different periods and contexts, from general views through an exhibition of works by the painter Artur Grottger to a visit of prime minister of the People's Republic of China.